DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, piątek 8 lipca 1932 Nr. 154

W Lozannie nic nowego...

Lozanna, 7. 7. (Pat). W ciągu wczorajszego przedpołudnia **Mac Donald** odbył **naradę między Herriotem oraz von Papenem.**

Po południu odbyło się zebranie pięciu delegatów wierzycielskich, poczem Mac Donald konferował znowu z Herriotem i von Papenem tym razem jednocześnie.

O godz. 6,30 **zebrał się pełny komitet reparacyjny z udziałem delegatów niemieckich.** Panuje przekonanie, iż rokowania posuną się naprzód.

Lozanna, 7. 7. (Pat). Wczoraj **Herriot rozmawiał z Mac Donaldem,** który go poinformował **o przebiegu swojej rozmowy z von Papenem,** jaką z nim odbył w nocy. Herriot podtrzymał stanowiska delegacji francuskiej, która nie zgadza się na żadną dyskusję w sprawie wyrównania Niemiec pod względem uzbrojenia, ani na temat odpowiedzialności Niemiec za wojnę światową.

Lozanna, 7. 7. (Pat). Mac Donald wręczył Herriotowi projekt redakcji trzech układów a mianowicie: 1) dotyczącego **uregulowania sprawy** odszkodowań według projektu z dnia 2 bm. z cyfrą ryczałtową in blanco, 2) gentleman agreement uzależniającego **ratyfikowanie przez Francję i Anglję pierwszego układu od uzyskania zadawalającego załatwienia ze Stanami Zjedn. sprawy długów i 3) konwencji francusko - brytyjskiej o uzupełnieniu poprzedniego układu francusko - angielskiego w sprawie długów.**

Niemieckie „dookoła Wojtek"

Lozanna, 7. 7. (Pat). Nowa propozycja niemiecka przewiduje, że **saldo ryczałtowe w wysokości jednego miljarda na podstawie bonów,** wydanych natychmiast będzie **puszczone w obieg po 3-letniem moratorjum.** Jeśli po nowym okresie 3 lat bony znajdą lokatę na rynku, wypuszczona zostałaby druga transza w wysokości 1.600 miljonów. Bony, które nie znajdą lokaty mają być anulowane po 13 latach od ostatniej emisji.

Projekt rekonstrukcji gospodarczej Europy

Wiedeń, 7. 7. (Pat). W sprawie rekonstrukcji gospodarczej państw środkowo-europejskich planowane jest w Lozannie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, **zawarcie układu w sprawie ceł preferencyjnych od zboża na terenie państw naddunajskich.** Nadwyżki zboża państw rolniczych będą rozdzielane między państwa sąsiednie i między mocarstwa, przyczem tym ostatnim będzie przyznane największe uprzywilejowanie, podczas gdy **Niemcom i Austrji przyznane będą cła preferencyjne.** Jak zapewnia „Neue Freie Presse", między Francją a Niemcami panuje zgoda co do zasadniczej idei systemu preferencji i co do jego przeprowadzenia.

Lotnictwo cywilne musi być umiędzynarodowione

Silne zastrzeżenie delegacji polskiej w Genewie

Podkomitet lotnictwa cywilnego komisji lotniczej kontynuował dziś swe prace zajmując się środkami zapobiegawczemi przeciw **używaniu lotnictwa cywilnego dla celów wojennych.**

Ponieważ środki te są niedostateczne i nie są w stanie istotnie zapobiec nadużywaniu lotnictwa cywilnego a z drugiej strony, gdyby miały być skuteczne, mogłyby ograniczyć swobodny rozwój lotnictwa cywilnego, **delegacja polska oświadczyła, że może brać udział w dysputowaniu projektów reglamentacyjnych tylko z zastrzeżeniem,** że dyskusja ta oraz tekst, który może być jej wynikiem, nie może w niczem przesądzić kwestji **umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, które jest jedynym skutecznym środkiem uniemożliwienia,** by lotnictwo cywilne było używane dla celów wojskowych.

Do zastrzeżeń polskich przyłączyły się **delegacje Szwecji, Francji i Belgji.** W dalszym ciągu dyskusyj delegat polski naczelnik Raczyński oraz delegaci wymienionych państw kilkakrotnie zabierał głos wykazując niedostateczność systemu reglementacji. Dyskusja będzie kontynuowana.

Genewa, 7. 7. (Pat). Wczoraj zebrało się po dłuższej przerwie prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Pierwszym punktem porządku dziennego był list delegata austrjackiego Lathama w sprawie zasady obliczania ograniczenia zbrojeń oraz **list p. ministra Zaleskiego, popierający propozycję delegata australijskiego.** Listy te prezydjum postanowiło odesłać do komisji głównej. Dalej prezydjum postanowiło, że **komisja główna zbierze się we czwartek.** Na posiedzeniu tem delegacje państw, które dotąd nie miały okazji wypowiedzieć się co do propozycji Hoovera, sformułują swe poglądy na te propozycje, jednak tylko w formie ogólnej.

Opozycja franc. broni Herriota

Cała prasa prawicowa (a więc opozycyjna) komentując obszernie ostatnie wypadki wewnętrzno-polityczne, występuje **w obronie Herriota.**

„Ami du Peuple" uważa, iż odmowa komisji finansowej **naruszyła prestige szefa rządu,** który powrócił z Lozanny z mniejszym autorytetem niż dotychczas. Wrogowie Francji wiedzą teraz, że pewna część większości rządowej jest przeciwna oporowi, jaki Herriot stawia wszystkim tym, którzy usiłują rozbroić Francję i którzy naglą do wyrzeczenia się wierzytelności. Wrogowie wiedzą również, iż **istnieje spisek, mający na celu obalenie obecnego gabinetu** i utworzenie nowego, składającego się z ludzi, **gotowych do ustępstw.**

„Echo de Paris" oburza się, **że właśnie w chwili, kiedy Herriot walczy w Lozannie** i Genewie w **warunkach dramatycznych,** gdzie decyduje się nietylko o losie Francji lecz i Europy, zmusza się go do opuszczenia stanowiska, spędzenia nocy w pociągach, dni na debatach z obstrukcjonistami.

„Le Capital" proponuje zastosowanie **tajnego głosowania** w kwestjach budżetowych dla uniknięcia pewnego rodzaju **presji,** wywieranej na deputowanych **przez silnie** zorganizowane grupy zainteresowane. Opozycja francuska murem zwartym stoi dziś przy swym rządzie.

U nas inaczej...

Pieniądze czy wolność?

Irlandja musi wybierać między niepodległością a dobrobytem

Na posiedzeniu **Izby Gmin minister Thomas składając wniosek w sprawie nałożenia ceł na import z Wolnego Państwa Irlandji oświadczył:** odpowiedź de Valery nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż **odmawia on w sposób ostateczny** zgody na powołanie trybunału arbitrażowego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli zjednoczonego królewstwa i że wogóle występuje przeciwko układowi angielsko-irlandzkiemu. To też — oświadczył Thomas — rząd angielski niema innego wyjścia, jak złożenie w dniu dzisiejszym, jak to było przewidywane, **rezolucji udzielającej rządowi pełnomocnictwa do nałożenia ceł, nie przewyższających 100 proc.** wartości towaru na importowane z Wolnego Państwa Irlandzkiego towary.

Minister dodał, iż okoliczności, które spowodowały złożenie **tego wniosku,** są **ubolewania godne dla obu stron.** Wspomniane cła zostaną cofnięte skoro tylko uzyskana zostanie pełna suma, należna skarbowi angielskiemu od Irlandji z tytułu zakwestjonowanych przez Wolne Państwo opłat gruntowych. Kończąc swe przemówienie minister oświadczył: Pragnąłbym bardzo pokojowego **załatwienia konfliktu z Wolnem Państwem.** Jednakże stwierdzić muszę, iż poszliśmy już do **najdalszych granic ustępstw.**

Izba Gmin przyjęła 223 głosami przeciwko 31 zgłoszony przez ministra Thomasa wniosek w sprawie nałożenia opłat celnych na import irlandzki.

Antypolskie obrady sejmu pruskiego

Berlin, 7. 7. — (PAT). Obrady sejmu **pruskiego** poprzedziło posiedzenie konwentu **senjorów,** na którem ustalono, że sesja obecna m ado załatwienia przedewszystkiem pierwsze czytanie budżetu pruskiego. Sejm z końcem tygodnia ma odroczyć się aż do wyboru Reichstagu.

Berlin, 7. 7. — (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego w dyskusji nad kwestjami, dotyczącemi górnictwa w Prusach poseł narodowo-socjalistyczny Gregory wypowiedział się za utrzymaniem zakładów górniczych w Berwigach, uzasadniając m. in. to żądanie względami politycznemi. Mówca stwierdził, **że każde osłabienie przemysłu niemieckiego na pograniczu wschodniem wychodzi tylko na korzyść Polski.** W godzinach popołudniowych sejm odroczył się do jutra przed południem.

Prezydent policji berlińskiej przed sądem

Berlin 7. 7. (PAT). Frakcja narodowo - socjalistyczna zgłosiła w sejmie pruskim wniosek domagający się niezwłocznego aresztowania i postawienia *pod sąd prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego* oraz innych wyższych urzędników policji jako odpowiedzialnych za zajścia w czasie demonstracji w duiu 28 czerwca br. Berlinie.

Rekordowy lot nad Atlantykiem

w drodze dookoła świata

Londyn 7. 7. (PAT). Lotnicy Mattern i Griffin, opuściwszy przedwczoraj Nową Ziemię, przelecieli nad wybrzeżem irlandzkim, przebywając Atlantyk w ciągu 11 i pół godziny. Lotnicy Mattern i Griffin pobili o 2 godziny rekord przelotu nad Atlantykiem ustalony przez miss Erhardt w maju roku bieżącego.

Berlin 7. 7. (PAT). — Lotnicy amerykańscy Mattern i Griffin, odbywający lot dookoła świata wyladowali **wczoraj na lotnisku berlińskiem o godzinie 17,45.** Powitali lotników przedstawiciele ambasady amerykańskiej w Berlinie, ministerstwa komunikacji Rzeszy oraz innych władz niemieckich. Po zabraniu na zapas paliwa i środków żywnościowych lotnicy wystartować mieli w dalszą drogę jeszcze **wczoraj przed godz. 8-ą wieczorem.** Przedstawicielom prasy lotnicy oświadczyli, iż etap następny lotu będzie prowadził przez **Warszawę w kierunku Moskwy.**

Polska wita z radością wejście Turcji do Ligi Narodów

Genewa, 7. 7. — (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się wczoraj sprawą **przyjęcia Turcji do Ligi Narodów.** Nad wnioskiem 27 państw, wśród których znajduje się również i **Polska,** zapraszającym Turcję, wyłoniła się dyskusja, w której **zabierali głos przedstawiciele różnych państw,** popierając wniosek zaproszeuia Turcji i wyrażając sympatję pod adresem reprezentanta Turcji.

Nieobecnego z powodu konferencji lozańskiej **ministra Zaleskiego zastępuje charge d'affaire przy Lidze Narodów radca Gwiazdowski,** który złożył imieniem Polski oświadczenie, przypominając, iż **naród polski żywi niezapomnianą wdzięczność dla Turcji za to, że była ona jedynym krajem, który nie uznawał nigdy podziału Polski.** Radca Gwiazdowski wyraził przekonanie, że Turcja będzie współpracować z Ligą, kierując się temi zasadami sprawiedliwości i solidarności, jakie ożywiały naród turecki w stosunku do Polski w tragicznych chwilach naszych dziejów. **Rząd polski powita zatem z radością wejście Turcji do Ligi Narodów.**

Wniosek o przyjęciu Turcji został jednomyślnie przyjęty. Przyjęcie Turcji do Ligi Narodów nastąpi na Zgromadzeniu Ligi w dniu 18 lipca r. b.

Francuz Avenol na miejsce Drummonda

Londyn, 7. 7. (Tel. wł.). Anglja wysuwa kandydaturę dotychczasowego długoletniego zastępcy sekretarza generalnego Ligi Narodów, Francuza Avenola, na miejsce Drummonda. Awans Avenola uważany byłby w Londynie za najlogiczniejsze załatwienie kwestji obsadzenia stanowiska sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Przykład Żołnierzy — Obywateli

„Stwierdzamy, że Wolne Miasto Gdańsk nie wypełnia swych zobowiązań wobec Rzeczypospolitej Polskiej, że natomiast pewne czynniki Wolnego Miasta stale prowokują Polskę i Polaków.

„Apelujemy do Rządu i do społeczeństwa polskiego, ażeby na prowokacje te zareagowały w sposób najsilniejszy, odpowiadający interesom mocarstwowej godności Państwa".

Tekst powyższej rezolucji, uchwalony w Gdyni przez 10-ty Walny Zjazd Związku Oficerów Rezerwy, brzmi w swem krótkiem, napozór „suchem" ujęciu, jak prosty raport żołnierski. Uchwalała ją bowiem istotnie elita żołnierzy Rzeczypospolitej: — Oficerowie Rezerwy. Ale jak każdy prawdziwy raport wojskowy, uchwała gdyńskiego Zjazdu w swem krótkiem, lakonicznem ujęciu mieści treść o wielkiej doniosłości. Oto bowiem ci, którzy kiedyś na wojnie, dowodząc szeregami walczących, nauczyli się bacznie śledzić każde poruszenie i każdy krok wroga, umiejąc stąd wyciągać natychmiastowe wnioski, — raportują dziś Państwu Polskiemu: — „u wrót naszego dostępu do morza stoją z bronią w ręku siły nieprzyjacielskie, szukające okazji do zaczepnego uderzenia. Jedynie zdecydowana postawa zdolna jest takiej ewentualności zawczasu zapobiec".

W tym krótkim raporcie niema żadnych „pogróżek" ani żadnych przejaskrawień. Jest tylko proste stwierdzenie rzeczywistości, zagrażającej Państwu, — i jest równocześnie stwierdzenie potrzeby należytego przeciwdziałania. Mieści się więc w tym raporcie, złożonym Państwu przez Oficerów Rezerwy z całej Rzeczypospolitej, wyraz najsilniejszego poczucia obowiązku, który w obliczu dostrzeżonego niebezpieczeństwa każe żołnierzowi natychmiast meldować dowództwu zarówno o samem niebezpieczeństwie, jak o konieczności zwalczania go.

Poza tą, tak znamienną i mocną uchwałą powziął Zjazd gdyński również i drugą rezolucję:

„Naród polski przez usta Oficerów Rezerwy, zebranych na 10-tym Walnym Zjeździe Związku Oficerów Rezerwy, stwierdza, że Polska nie prowadziła nigdy wojen zaborczych, — i śle wszystkim narodom dobrej woli braterskie pozdrowienia i zapewnienie, że na zachodzie Europy jesteśmy czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa.

„Jednakże zarazem 10-ty Walny Zjazd Związku Oficerów Rezerwy musi stwierdzić, że jakakolwiek propaganda rewizji naszych granic jest groźbą dla pokoju europejskiego i że w obronie granic stanie cały naród polski z bronią w ręku". —

Na taki ton siły, powagi i zdecydowanej woli w działaniu, bijący z każdego słowa tej uchwały, nie potrafiłby się zdobyć żołnierz bylejakiego gatunku. Tak przemawiać — potrafi jedynie żołnierz, który całkowitą świadomość swojej siły, swojej zimnej krwi i swojej nieustraszonej woli posiada nietylko na froncie wojny, wśród zgiełku bitew i huku armat, — ale i na froncie twardej, uporczywej, znojnej a konsekwentnej pracy pokojowej, nie uznając pomiędzy tamtem a tem działaniem swojem dla państwa i dla pokoju żadnej różnicy, — jedno i drugie działanie uważając za ściśle związany z sobą i jednako ważny i konieczny obowiązek.

Tak przemawiać potrafią jedynie prawdziwi Żołnierze - Obywatele i to — polscy.

Jesteśmy bowiem narodem, który zbyt długo i ciężko krwawił się w walkach o własną niepodległość, ażeby nie miał on znać tej olbrzymiej ceny, jaką posiada wywalczona przezeń wolność. Jesteśmy narodem, któremu nic w obrębie naszych granic nie przyszło „za darmo". Każda piędź granic zdobyta została ciężkim trudem żołnierskim, każda gruda ziemi w ich obrębie przepracowana została tak samo ciężkim trudem i znojem obywateli. Chcemy pracować dla pokoju jednocześnie nietylko naszego, ale i Europy. Zbyt bowiem świadomi jesteśmy tej roli, którą dziś już wśród innych narodów europejskich posiada nasze Państwo jako czynnik i gwarancja pokojowego układania się stosunków międzynarodowych.

Ale równocześnie wiemy, że każde naruszenie naszej pokojowej pracy jest akcją przeciw pokojowi świata. i świadomi jesteśmy, że każda próba zaczepienia naszych granic jest próbą rozpętania wojny, która obejmie — nietylko nas.

Tę właśnie prawdę imieniem całego narodu polskiego stwierdzili wobec Europy ci, którzy do nazywania się zaszczytną nazwą prawdziwych Żołnierzy-Obywateli Rzeczypospolitej mają słuszne prawo, zdobyte zarówno krwią na wojnie o Polskę Wolną, jak i swą pracą w czasie pokoju o Polskę — Mocną.

Stwierdzili to właśnie w Gdyni, w tym punkcie Rzeczypospolitej, gdzie oba nasze dogmaty: nietykalności polskich granic i pokojowości polskiej pracy — znalazły swoje żywe, widome i najpotężniejsze urzeczywistnienie. Tam właśnie wypowiedziany głos Oficerów Rezerwy całej Polski — powinien odezwać się silnem echem daleko poza polskiemi granicami.

Ale tem większem echem odbić się on powinien również i wewnątrz granic, zwłaszcza tu, na Pomorzu. Powinien być żywym przykładem takiego poczucia karności żołnierskiej i obywatelskiej, z jakiem Oficerowie Rezerwy, w obliczu zagrażającego z zewnątrz niebezpieczeństwa, zamanifestowali pełną a zdecydowaną gotowość oddania wszystkich swych sił duchowych i fizycznych — Państwu.

Niech ten ich głos będzie jeszcze jednem, potężnem potwierdzeniem jedynie słusznej i koniecznej reguły polskiego życia w Polsce i na Pomorzu: — że tam, gdzie chodzi o całość i nietykalność wspólnego dobra, jakiem jest Państwo — niema i nie może być żadnych różnic w „poglądach" czy „metodach". Jest natomiast: obowiązek wspólnego i zgodnego działania na jednej płaszczyźnie obronnej — i to działania takiego, jakie wszystkim bez wyjątku nakazuje poczucie żołnierskiego i obywatelskiego — nakazu moralnego.

Mądry markiz po szkodzie...

Co „osoba" mówi o polsko-gdańskich stosunkach

„Tilsiter Allg. Ztg." zamieszcza **wywiad swego przedstawiciela z hr. Graviną.** Wysoki Komisarz odmówił udzielenia interwiewu na tematy polityczne, **tłumacząc swoją ostrożność doświadczeniem, jakie miał w sprawie rzekomego wywiadu z korespondentem „Daily Express".**

Niezrażony tem, przedstawiciel „Tilsiter Allg. Ztg." zwrócił się do pewnej osoby, bardzo blisko stojącej hr. Graviny, która udzieliła mu żądanych wyjaśnień. Osoba ta uważa **sprawę Westerplatte za „kwestję rozdmuchaną w celach sensacji i za najmniej ważny problem dla Gdańska".** Co się tyczy **konkurencji Gdyni,** to osoba ta nie widzi pod tym względem niebezpieczeństwa dla Gdańska. Natomiast **szkodliwym dla Gdańska jest bojkot gospodarczy,** jaki Polska stosuje wobec Wolnego Miasta.

Nowe polskie konsulaty honorowe

Konsulaty honorowe Rzeczypospolitej Polskiej ustanowione zostały w **Tangerze** z zależnością służbową od poselstwa polskiego w Madrycie i w **Nakskov** (Danja) z zależnością od poselstwa polskiego w Kopenhadze.

Niemiecka wściekłość

Napaści „Weichselzeitung" na nasze pismo

Prasa niemiecka interesuje się naszem pismem z taką samą niemal „żywiołową" napastliwością, z jaką niektóre opozycyjne gazety, „made in Polonia".

W jednym z ostatnich swoich numerów hitlerowska „Weichselzeitung", rozwścieczona artykułem, umieszczonym swego czasu na łamach naszego pisma, a wykazującym **dobrobyt ludności Janowa (pięć gmin po prawym brzegu Wisły) w porównaniu z nędzą panującą w Prusach Wschodnich** — zarzuca dziennikowi naszemu „kłamstwo" i „nienawiść do niemczyzny", ziejącą jakoby „z każdego słowa naszego artykułu".

„Weichselzeitung" w rubryce **„Geraubte Gebiete"** (!) zamieszcza miarowicie artykuł zaopatrzony tytułem **„Wie sie lügen" oraz trzema kropkami i trzema wykrzyknikami,** które zapewne mają za zadanie „umocnić" czytelników i „uodpornić" ich przeciw tym straszliwym „kłamstwom" naszego pisma. Dalej zamieszcza „rewelacje", z których wynika, że **sytuacja w Janowie jest „äusserst schlecht" („niezwykle zła"), gdyż restaurator tamtejszy** Janiak rzekomo zbankrutował! (o czem **ani mu się śni),** dzieci we wsi rzekomo chodzą brudne i obdarte (zapewne zwłaszcza, gdy w lecie bawią na dworze i ku rozpaczy wszystkich matek świata niszczą i walają sukienki), **brudni i obdarci są rzekomo również wszyscy „älteren Leute" (!!)** (młodych widocznie polska nędza się nie chwyta?), a spalony pod panowaniem polskiem zamek krzyżacki w Gniewie nie jest dotąd odbudowany" itp.

„Na każdym kroku widać gospodarczą nieudolność Polaków!" — kończy się ta piękna historja.

A tymczasem w rzeczywistości **bezrobotnych niema w Janowie wcale,** restaurator Janiak o bankructwie ani myśli, szkolnictwo się podnosi, bo szkółki dawnego typu niemieckiego, jako **parodje jakiegokolwiek nauczania, zostały zlikwidowane** i przyłączone do szkół o szerszym programie naukowym. **Co do większości niemieckiej** na terenie 5-ciu gmin Janowa, to Niemców — na kilkaset mieszkańców — jest wszystkiego około **6-ciu (!) i właśnie ci Niemcy podczas nie tak dawnego krachu niemieckiego, jeździli na łeb na szyję do Kwidzynia, aby czemprędzej wyciągnąć poskładane tam swoje oszczędności, klnąc na czem świat stoi cały „Vaterland" niemiecki oraz tych, którzy ich namówili do składania oszczędności w Niemczech.**

Polacy zaś jakoś o swoje pieniądze złożone w kraju wcale się nie boją i **żaden bank czy kasa polska jeszcze wypłaty wkładów nie zawieszały,** mimo tak katastrofalnego (według „Weichselzeitung") położenia gospodarczego Polski.

Co do gniewskiego zamku pokrzyżackiego, wspomnimy tylko, że jak najlepiej zawsze poinformowana miejscowa ludność głosi, **zamek ten podpalili Niemcy (śledztwo sprawców nie zdążyło ujawnić).** Przypomnimy dalej tylko, że już raz ten sam zamek, **zniszczony całkowicie przez Niemców, odnowił król Jan III Sobieski, a po rozbiorze Polski, zamek odnowiony systematycznie okradali i niszczyli królowie pruscy.**

Pragnęlibyśmy, aby Niemcy i niektórzy nasi rodzimi w ich ton uderzający opozycjoniści, zrozumieli, że rzekoma **„Polnische Wirtschaft" to w rzeczywistości: wybudowanie Gdyni, stworzenie marynarki handlowej, budowa nowych centrali kolejowych, fabryk, zakładów przemysłowych, — jednem słowem: cały olbrzymi pęd ku mocarstwowemu stanowisku Polski.**

„Ani piędzi ziemi pomorskiej, ani kamyczka z wybrzeża Bałtyku"

Pod takim tytułem umieszcza „Le Petit Democrate" następujące uwagi na temat Pomorza, których autorem jest p. Cornilleau.

„Jeśli dopuszcza się do dyskusji na temat Pomorza, czy nie należałoby obawiać się, że **Niemcy powiększą swe pretensje?** („que l'Allemagne n'aggrave ses exigences"). Wcześniej lub później w grę wejdzie tu **sama nawet egzystencja Polski.** Aby nie stracić łask Niemiec i Rosji, stalibyśmy się nanowo wspólnikami zbrodni i nierozwagi. Francja w swem odosobnieniu, mając przed sobą z jednej strony niepokojące Niemcy, z drugiej rozbitą Europę, jedną z gwarancyj swego bezpieczeństwa ma w **aljansie z Polską".**

Artykuł swój kończy p. Cornilleau temi słowami: „W interesie pokoju odpowiedzią naszą na pretensje niemieckie winno być: **ANI PIĘDZI ZIEMI POMORSKIEJ, ANI JEDNEGO KAMYCZKA Z POLSKIEGO WYBRZEŻA BAŁTYKU"!**

Stragan pod kościołem

Ludzie, którzy sami siebie nazwali Obozem Wielkiej Polski, a którzy nie mają nic wspólnego ani z wielkością ani z poważnie rozumianym obozem politycznym, — w daremnych wysiłkach zwrócenia na siebie uwagi szerszego ogółu stracili już zupełnie poczucie własnej nędzy i śmieszności.

Świeżo właśnie zdarzył się jaskrawy tego rodzaju wypadek.

W Radomiu odbywał się Kongres Eucharystyczny. Uroczystości te, niedawno ustanowione przez Ojca św., odbywają się w Polsce co roku w innem mieście (w roku zeszłym — w Kaliszu), gromadzą zwykle olbrzymie rzesze wiernych i mają charakter niezwykle podniosły, oczywiście — ściśle religijny. Takiż charakter miał Kongres Eucharystyczny w Radomiu. Zgromadził on około stu tysięcy wiernych, którzy wzięli udział w procesji, będącej kulminacyjnym punktem uroczystości.

Miejscowi członkowie OWP nie mogli pominąć „okazji" zgromadzenia się w Radomiu tak olbrzymiej rzeszy ludności i postanowili wykorzystać Kongres Eucharystyczny dla celów... reklamy partyjnej.

Oto, co pisze organ miejscowy (Ziemia Radomska z dnia 5 lipca br.) w artykule pt. „Niesłychane".

*„Dostojne i przepiękne uroczystości pierwszego Kongresu Eucharystycznego djecezji sandomierskiej w Radomiu **zakłócone** zostały jedynym zgrzytem, jedynym dysonansem, który zamącił przecudną harmonję słonecznego wielkiego obchodu święta miłości Chrystusowej. Oto — gdy w kulminacyjnym momencie uroczystości — w blaskach cudnego czerwcowego dnia rozwinęła się w olbrzymim pochodzie barwna wstęga procesji, — pomiędzy idące w religijnem skupieniu bractwa i delegacje stowarzyszeń społecznych i religijnych wcisnęła się grupka, licząca mniej więcej 200 ludzi, która szła z transparentem z napisem: „Obóz Wielkiej Polski."*

„Ziemia Radomska' słusznie oburza się i nawołuje: „Takiemu rozwydrzeniu partyjnictwa nareszcie należy kres położyć.'

Szkoda, że służba kościelna nie doprowadziła do porządku tych „gorliwców" z OWP, wypraszając ich z procesji. Ale nikt, oczywiście, nie chciałby do profanacji, jakiej dopuścili się radomscy panowie z OWP, dodawać zamieszania w uroczystej procesji. Panowie z OWP zaś myśleli zapewne, że wdzierając się ze swym szyldzikiem partyjnym do procesji, w której jest miejsce tylko dla sztandarów i godeł religijnych, zamanifestują swój sztuczny „firmowy' katolicyzm. Oburzyli jedynie prawdziwych katolików, tych, którzy mają swe uczucia i przekonania religijne w sercach i duszach, nie zaś na pokaz, jako artykuł handlu „politycznego".

Źle się może stało, że miejscowe organizacje społeczne, których obowiązkiem było czuwać nad całokształtem przebiegu uroczystości, nie potrafiły zapobiedz przykremu zgrzytowi. Że jednak Kongres Eucharystyczny w Radomiu był jaknajdalszy od tego szyldu partyjnego, który usiłowali mu narzucić członkowie OWP, tego dowodem były depesze, wysłane przez Ks. Biskupa sandomierskiego w imieniu uczestników Kongresu do Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego.

Stragan polityczny, który OWP usiłował zbudować z okazji wielkiej uroczystości religijnej w Radomiu, pominięty został przez właściwych wyrazicieli Kościoła Katolickiego ze wzgardą.

„Tysiącletnią tęsknotę Niemiec“ zaspokoił... Hitler

Monstrualny zlot bojówek narod.-socjalistycznych w Monachjum

W niedzielę, 3 lipca odbył się, jak wiadomo, **w Monachjum monstrualny zlot szturmówek hitlerowskich.**

Podczas ulewnego deszczu już od wczesnego rana zbierały się oddziały hitlerowskie pod Prinz Regententheater. Nastrój wśród szturmowców zupełnie spokojny. Naczelna komenda hitlerowska wydała szturmowcom wyraźny **zakaz noszenia przy sobie jakiejkolwiek broni.** O godz. 11-tej umundurowane hitlerowskie oddziały rozpoczęły z punktu zbornego marsz wzdłuż Isary. Ulice wiodące w stronę pałacu premjera Helda zamknięte zostały silnemi kordonami policji. W jednej z ulic **Hitler w towarzystwie kpt. Röhma przy dźwiękach orkiestry przyjmował z samochodu defiladę umundurowanych szturmówek.** W czasie defilady nad miastem krążyło kilka samolotów sportowych z hitlerowskim znakiem na skrzydłach. Przemarsz oddziałów trwał **półtorej godziny**, wzięły w nim udział oddziały szturmowe i formacje ochronne partji narodowo-socjalistycznej **z całej Bawarji w ilości około 12 tys. osób.** Zainteresowanie ze strony publiczności stosunkowo było słabe.

O godz. 15-tej w specjalnie zbudowanym namiocie na polach obok stadjonu miejskiego odbył się **wielki wiec, na którym przemówienie wygłosił Hitler.** W wiecu wzięło udział około 30 tys. osób. Natychmiast po zakończeniu wiecu oddziały zamiejscowe zaczęły częściowo opuszczać Monachjum. Wśród odjeżdżających oddziałów specjalną uwagę zwracała delegacja narodowych socjalistów z Austrji.

W „wiekopomnem“, jak zazwyczaj, przemówieniu Hitler podkreślił, że ruch narodowo-socjalistyczny nie jest tylko wyrazem materjalnych dążeń, lecz także i **duchowych nastrojów narodu: bezgranicznego „idealizmu“ (pałki gumowe), „energicznej woli“ (walki na kufle od piwa i krzesła), zmysłu „poświęcenia“ (pastwienie się nad przeciwnikami partyjnymi) i „zdecydowania“ (tajemnicze źródła finansowe...)**

W ruchu narodowo-socjalistycznym znalazła nakoniec zaspokojenie „tysiącletnia tęsknota **Niemiec**“...

„Ruch narodowo-socjalistyczny wraz ze swym idealizmem stanie się **panem sytuacji**“ — twierdzi Hitler. Pozatem Hitler oświadczył jeszcze i to, że stronnictwo jego pozostało... **wierne Bawarji**, że nie walczy o parę tek ministerjalnych, lecz o **zwycięstwo końcowe** (t. j. o wszystkie teki). Stronnictwo jego **nadało sens prawdziwy** życiu miljonów (skromny!). Dzień wyborów 31 **lipca** jest „dniem **rozrachunku**“: — **Brązowe** bataljony maszerują **już po Niemczech** w sile pół miljona (uzbrojonych szturmowców“). **Będą** oni pozdrawiać każdego Niemca, który do nich wyciągnie rękę, lecz biada, jeśli dłoń ich będzie **się musiała zacisnąć** w pięść! (idealizmu). Dla hitlerowców istnieje tylko jedna prowokacja: **marsz hord moskiewskich po niemieckich drogach** (dlatego za wszelką cenę dąży **się do** wspólnej granicy z hordami moskiewskiemi). Teror będzie złamany, — Deutschland, Deutschland ueber alles“!

Hitler „zaspokoił tysiącletnią tęsknotę narodu niemieckiego“. Niech maszeruje! Ale ten jego marsz odbywać się będzie... z **przeszkodami.** i tak:

Na ulicach Lipska demonstrowało w niedzielę przeszło **30.000 członków republikańskiego „Reichsbanneru“** do których przemówienie wygłosił znany przywódca socjal-demokracji **Breitscheid.** Mówca, zwracając się z ostremi zarzutami przeciwko prowokacjom narodowych socjalistów, podkreślił z naciskiem, że socjal-demokracja niemiecka, ufna we własne siły, **nie wierzy w zwycięstwo** Hitlera. Nadchodzące wybory do parlamentu są ostatnim etapem publicznych zmagań z wewnętrznym wrogiem i czynnikiem rozkładu jedności narodowej. **Proletarjat niemiecki choćby miał to okupić ofiarą krwi, nie dopuści by 65 milj. narodem rządził obłąkaniec** partyjno-polityczny i sprawca krwawego teroru **bataljonów szturmowych.**

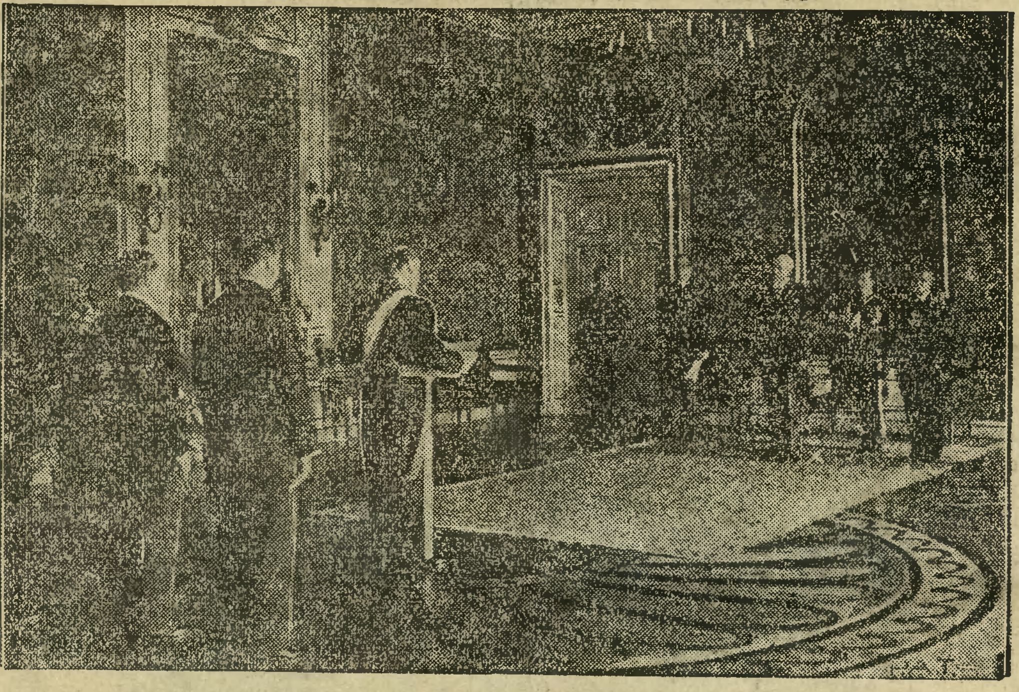
Manifestacja niedzielna, podczas której wznoszono okrzyki demonstracyjne „precz z rządem junkrów pruskich, precz z Papenem, chcemy pokoju i wolności“, była jednocześnie zapowiedzią silnej reakcji, z jaką spotka się Hitler w okresie akcji przedwyborczej.

Jeden jest bóg Hitler i Ludendorf prorok jego

Były sprzymierzeniec Hitlera **generał Ludendorf** opublikował obecnie swoje „Proroctwo“ co do przyszłości ruchu hitlerjańskiego. Ludendorf pisze tam między innymi: „Rewo**lucja u góry już się dokonała. Rewolucja u dołu dopiero nastąpi.** Mam wrażenie, że generałowi Schleicherowi powiedzie się uniknąć przy tem przelewu krwi. Oddziały bojowe Hitlera oczekują tylko na stosowny moment, aby przejść do decydującej ofensywy. — Obok legalnych władz republikańskich ,istnieje już i funkcjonuje w Niemczech cała hierarchja władz hitlerjańskich i te są gotowe zastąpić już niebawem tamte.

Gwałtowny przewrót nastąpi niezawodnie i wówczas **zamiast szeregu ludzi „posiadających zaufanie narodu“, zostanie sam jeden Adolf Hitler.** Ale ani on, ani jego sztab nie będą w stanie powstrzymać krwiożerczych zapędów własnych podkomendnych“. W ten sposób generał Ludendorf podziela najwidoczniej inne zdanie wypowiedziane przez adjutanta Hitlera p. Strassera, że **noc jaka nadejdzie w Niemczech po przewrocie hitlerjańskim będzie „nocą długich noży“.**

Poseł rumuński na Zamku



W dniu wczorajszym nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunji p. Victor Cadere złożył p. Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli wiceminister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta R. P. dr. Bronisław Helczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta R. P. płk Głogowski oraz członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego p. Prezydenta R. P. — Na zdjęciu naszem widzimy p. Prezydenta R. P. w otoczeniu członków swego Domu Cywilnego i Wojskowego słuchającego przemówienia posła rumuńskiego.

General Baden Powell odmówił przybycia na Pomorze

Trzeba sparaliżować hakatystyczną akcję „skautów niemieckich“

Na tegoroczny międzynarodowy **zlot skautów wodnych w Garczynie** harcerstwo polskie jako gospodarz miejsca zlotu, zaprasza twórcę skautingu **gen. Baden-Powella,** tudzież p. Huberta Martina, kierownika Międzynarodowego biura skautowego. Tymczasem — jak już donosiliśmy przed paru dniami — ani jeden, ani drugi na sierpniowy zlot do Polski nie **przybędą.**

Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, to będziemy mieli **jeszcze jeden dowód obrotności antypolskiej propagandy niemieckiej...** Cóż bowiem uczynił „pokojowy“ niemiecki związek harcerski? Ni mniej, ni więcej, tylko **oskarżył harcerstwo polskie o polityczną demonstrację i prowokację, polegającą na urządzeniu zlotu tuż nad granicą niemiecką i to w dodatku na Pomorzu — owym terenie „spornym...“**

Jeżeli tej **nikczemnej insynuacji, przemyconej pod płaszczykiem pięknych słówek o ideach braterskich skautingu gen. Baden Powell dał posłuch,** to mielibyśmy nowy dowód nieorjentowania się opinji angielskiej **w** sprawach polskich i... niedostatecznej sprawności polskiej służby informacyjno-propagandowej.

Jest zrozumiałe, że **żadna najlepiej zorganizowana polska akcja nie może sparaliżować wrogiej akcji niemieckiej na terenie prasy** zagranicznej, ale przeciwdziałać na terenie poszczególnych instytucyj, odłamów prasy specjalnej — jak w tym razie — ideowej harcerskiej — wcale nie byłoby trudno, gdyż ten teren nie ulega złym instynktom i zacietrzewieniu politycznemu i podszeptom niesprawiedliwości.

Ale na to, by uprzedzić zło, płynące z takich ataków, jak ten ostatni cios brudnym nożem niemieckich „Pfandfinderów“ (harcerzy) **trzeba reagować w porę, w właściwy sposób i na odpowiedniem gruncie.**

Do sierpnia jest jeszcze czas. Więc **może** — po wyjaśnieniu nieporozumienia — na międzynarodowy zlot przybędą na polskie Pomorze nietylko wodzowie skautingu angielskiego, ale i te grupy angielskich **skautów,** które również, pod wpływem oszczerstw niemieckich przybycia odmówiły...

Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy

popiera projekt polski rozbrojenia moralnego w prasie

Delegacja polska na Konferencję Rozbrojeniową otrzymała od Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy w Paryżu (Federation Internationale des Journalistes — F. I. J.) list, komunikujący odpis deklaracji, przedłożonej przez tę organizację przewodniczącemu podkomitetu prasowego dla rozbrojenia moralnego. W deklaracji tej **Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy stwierdza, że całkowicie zgadza się z projektem rozbrojenia moralnego w prasie, przedstawionym przez delegację polską w podkomitecie,** uważając podany w nim program prac za najzupełniej uzasadniony. Wyraża ona gotowość wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji prasowej, zaleconej w polskim projekcie rezolucji i nawet gotowa jest do wystąpienia z inicjatywą zwołania tej **konferencji.**

Rzadkie, cenne i prawdziwe

We wsi Napierki w pow. niborskim (Prusy Wschodnie) wybuchł wielki pożar. W akcji ratunkowej wzięły udział **polskie straże ogniowe z Mławy, Iłowa i Jerut. „Allensteiner Zeitung“ znana ze swej polakożerczości,** zdobywa się przy opisie powyższego pożaru na **wyjątkowe uznanie dla gotowości ratunkowej Polaków.** Z granicy polskiej — pisze dziennik — zauważono również wielki pożar. W obliczu tego nieszczęścia zamilkło wszelkie wrogie podniecenie, które dzieli Polaków od Niemców. Tu działał nakaz niesienia pomocy w ratunku w godzinie niebezpieczeństwa. Natychmiast zebrały się sąsiednie straże i również natychmiast energicznie wkroczyły w **czynnie.**

„Rdzennie niemieckie“ Prusy Książęce...

Oburzające krzywdy rodaków naszych na Mazurach

Koleje niemieckie przyznały dalekoidące zniżki dla osadnkiów, którzy przenoszą się z Zachodnich Niemiec do Prus Wschodnich. W sprawie tej pisze „Mazur“, organ ludu mazurskiego: **„Mazurską ludność wysyła się na zachód, ale z zachodu sprowadza się kolonistę niemieck.** Niemcy dążą do tego, aby się nas stąd pozbyć. Niedość **że setki tysięcy Mazurów w ostatnich kilkudziesięciu latach uchodzić musiało z ziemi ojców, aby zmarnować zdrowie duszy i ciała w kopalniach i fabrykach niemieckich, niedość, że wywozi się naszą młodzież na zachód, a naszą ziemię daje się obcym przybyszom,** kusząc ich taniemi pożyczkami, ale nawet tańsze przejazdy na kolejach, tańszy przewóz ludzi, zwierząt, sprzętów i maszyn daje się tym kolonistom, byle raczyli tu przybyć i **zagarnąć naszą ziemię“.**

Komplementacyjna wizyta...

muzykantów gdańskich w Wrocławiu

W środę **przyjeżdża do Wrocławia orkiestra policji gdańskiej,** złożona z 50-ciu członków. Orkiestra da koncert w jednym z ogrodów restauracyjnych, który ozdobiony będzie **chorągwiami o barwach gdańskich, t. j. dwa białe krzyże,** złota korona na czerwonem tle. W programie koncertu m. in. znajduje się **marsz uroczysty dawnych cesarskich pułków gdańskich** oraz capstrzyk piechoty i jazdy. W czasie koncertu **każde dziecko otrzymać ma chorągiewkę o barwach gdańskich, lub fenига gdańskiego „na szczęście“.**

Prasa niemiecka, podając wiadomość o wizycie policji gdańskiej, wyraża nadzieję, że goście gdańscy opuszczą Wrocław z przeświadczeniem, że miasto to mimo ciężkich swych trosk, nie zapomina o „niemieckim“ Gdańsku.

Płonąca granica

Prasa berlińska ogłasza komunikat następujący: Opinja publiczna niemiecka wyrażała ostatnio obawy, iż **podróże do wschodnich obszarów niemieckich są niebezpieczne.** Obawy te są najzupełniej nieuzasadnione. **Nie może być mowy, zdaniem kół niemieckich,** o żadnych powikłaniach — podróże na wschód **niemiecki są równie bezpieczne,** jak i w inne strony Niemiec.

Nieprawdziwa pogłoska

Szereg pism donosiło, że biskupem diecezji tarnowskiej na miejsce J. E. Ks. Biskupa Wałęgi został mianowany J. E. Ks. Biskup Kubina, ordynarjusz diecezji częstochowskiej. W kołach miarodajnych oświadczono, że wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości.

Nowe wykopaliska w Pompei

Przepiękne freski, bogata zastawa srebrna i złota, liczne zbiory archeologiczne

W słynnym domu Menandra w Pompei, gdzie niedawno odnaleziono **cenny skarb w postaci przebogatej zastawy stołowej srebrnej oraz złotych klejnotów**, — nowe wykopaliska, przeprowadzone ostatnio pod osobistem kierunkiem prof. Amadeusza Majuri'ego, dały **nowe niespodzianki.**

A mianowicie, w **pobliżu** bogato udekorowanej **prześlicznemi freskami sali kąpielowej** znaleziono **kilka szkieletów**, znaczną ilość monet, oraz kilkanaście rozmaitych przedmiotów wielkiej wartości archeologicznej. Jeden ze szkieletów o przedziwnym kolorze prastarej kości słoniowej, o doskonale zachowanem uzębieniu, **ma na wysokości kolana torbę skórzaną o misternie wykonanych klamrach.** W torbie tej znaleziono około sto monet, między któremi dwie złote szczególnie ciekawe, z czasów Wespazjana i Nerona, 72 monety srebrne, snać mało używane, bo wyglądają jakby świeżo wypuszczone z mennicy, i reszta bronzowe. Obok tego szkieletu znaleziono inny, prawdopodobnie młodzieńca 15—17-letniego.

Obok szkieletów znajdują się ciekawe przedmioty, jak np. **nożyce ogrodnicze do obcinania pędów, siekierki, gwoździe, młotki, oraz wazonik bronzowy** w formie postaci kobiecej prześlicznie modelowany. Kobieta trzyma ręce na piersiach, zasłaniając je wstydliwie. Prócz tego znaleziono cały szereg innych **waz bronzowych** o mniejszej wartości artystycznej, dużą siekierę do rąbania drzewa i dwie skrzynie, zawierające małą wagę, używaną przez jubilerów do ważenia cennych metali, wazonik bronzowy bez ornamentacyj, bronzową podstawkę do owoców, kilka łyżek z bronzu i dwa garnki bronzowe o bardzo charakterystycznych kształtach.

Prof. Majuri sądzi, że **szkielet odnaleziony należy do jednego z niewolników, który zebrał swe oszczędności, usiłując ratować się ucieczką,** ale nie zdążył wyjść z domu, więc postanowił schronić się w podziemiach i tam zginął, uduszony dymem. Przypuszcza on, że dalsze wykopaliska mogą zgotować nowe niespodzianki, albowiem cała ta część Pompei należy do bogatych rodzin bankierów i posiadaczy ziemskich, którzy tu mieli swe domostwa.

250-lecie oswobodzenia Wiednia przez Jana III Sobieskiego

W przyszłym roku Wiedeń, a z nim świat **chrześcijański, obchodzić będzie 250-tą rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla polskiego Jana III Sobieskiego.** Poczesne miejsce w tej uroczystości przypada siłą rzeczy nam, Polakom, albowiem **250 lat temu polski oręż pod wodzą polskiego króla zadecydował o losach chrześcijańskiej Europy,** której groził zalew przez czerń mahometańską. Wydarzenie to stanowi jedną z najpiękniejszych kart bohaterskich dziejów naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej.

Wiedeń czyni już przygotowania do uczczenia tej wielkiej rocznicy. Należy się spodziewać, że **wskrzeszona Polska weźmie żywy udział w uroczystościach,** tak ściśle związanych z naszemi dziejami.

Król światła i powietrza

W setną rocznicę urodzin Edwarda Maneta

Francja obchodzi obecnie uroczyście **setną rocznicę** urodzin jednego z największych **swych** malarzy Edwarda Maneta, urodzonego **w** r. 1832. W związku z tem urządzono w Paryżu **piękną wystawę arcydzieł mistrza,** która niestety nie jest zupełna, gdyż kilka najpiękniejszych obrazów Maneta powędrowało do Ameryki. Wystawa ta mieści się w Muzeum de l'Orangerie w Tuilerjach i składa się z 3-ch sal. Katalog wykazuje 150 pozycji, a z tego **87 obrazów olejnych.** Niestety wystawa ta została urządzona bez jakiejkolwiek myśli przewodniej, tak, że nie można na podstawie jej wyrobić sobie sądu o rozwoju artyzmu tego największego malarza ostatniego wieku.

Manet był twórcą impresjonizmu. Wyszedł **on z ponurego i sztucznego światła pracowni na jasny świat, pełen blasków i kolorów.** Ujrzał oczyma, uwielbiającemi piękno cudowną symfonję wolnego świata i spróbował tę wibrującą melodję przenieść na swe płótno. Jednem z najbardziej znanych jego arcydzieł jest **„Śniadanie na trawie".** O dziele tym pisał w r. 1863 przyjaciel i wyborny znawca sztuki Maneta, Duret: **„Manet pracuje gorączkowo nad tem, aby utorować sobie własną drogę, aby odkryć siebie samego. To prowadzi go do tworzenia dzieł, które mają charakter coraz** bardziej osobisty. A wreszcie wiedzie go do celu — do arcydzieła, które ten nowator uznaje za doskonałe. Do „Śniadania na trawie"...

Stoimy na wystawie przed obrazem „Olympia", drugiem ze wspaniałych płócien Maneta. Kurtyzana paryska patrzy w swej wspaniałej nagości na filisterstwo i purytanizm wszelkich czasów. Prezydent wystawy Claudel zwrócił uwagę na duchowy związek między „Olympią" Maneta a „Kwiatami grzechu" Baudelaira. To wcale nie przypadek, że Baudelaire był namiętnym zwolennikiem sztuki Maneta. On to skłonił malarza, aby „Olympię" wystawił? „Jak to? — pisał Baudelaire do Maneta. — Jest pan rzeczywiście tak ograniczony, że cierpi pan, gdy pana wyśmiewają? Gdy pana nie uznawają? Czy jest pan pierwszym, którego to spotyka? Czy stawia siebie pan wyżej, niż Ryszarda Wagnera?..."

Manet ustąpił. **W r. 1865 wystawił „Olympię",** czem poruszył do żywego opinję publiczną. W obronie malarza **stanął Emil Zola i** drugi malarz **Cezanne.**

Przez całe życie był ten genjalny malarz prześladowany przez **głupców i zazdrosnych.** Stał się jego udziałem ten **tragiczny,** lecz jednocześnie **wzniosły los,** na który zgodzić się muszą wszyscy ci, którzy **pragną iść drogami nowemi, dalekiemi od wydeptanych ścieżek pospolitości i codzienności...**

Duchowy marsz wstecz

Sabat czarownic i kongres astrologów

Jak dalece w epoce naszej, chlubiącej się znakomitemi postępami nauki i techniki, **upada jednocześnie duchowy poziom społeczeństwa,** świadczą m. in. dwa nieprawdopodobne, zdawałoby się, fakty z ostatnich tygodni. **Oto** pewien **„profesor" angielski odnawia średniowieczny sabat na szczycie Brocken** w górach Harcu, (a więc w miejscu, gdzie według ludowej wersji odbywały się **sabaty czarownic) — w celu „przemienienia kozła w pięknego młodzieńca(?!),** a w Erfurcie odbywa się **„kongres" astrologów, jasnowidzów, chiromantów** i różnego autoramentu wróżbiarzy, żyjących z naiwności ludzkiej. „Kongres" ów, niezaprzeczony **wyraz obecnego kryzysu moralnego,** był — podobno — bardzo licznie obesłany. Nic dziwnego, skoro dziś gazety (nietylko w Niemczech) przepełnione są ogłoszeniami różnych **wróżek i wróżbitów,** skoro ci wszyscy „profesorowie" i „doktorzy" nauk tajemnych mają bardzo liczną klijentelę i to rekrutującą się nietylko z warstw małowykształconych, skoro powszechnem się stało publiczne noszenie różnych **fetyszów i maskot** i umieszczanie ich na honorowem miejscu w mieszkaniach.

Z krainy ryżu



Ryż stanowi główne pożywienie japończyków. Zdjęcie nasze przedstawia wiosenne sadzenie ryżu na polach sztucznie nawadnianych.

Czy wiecie że...

— Najbardziej zalesionym kontynentem jest Ameryka, 35 proc. jej powierzchni jest okryte lasem, Azji zaś 27 proc. a Europy tylko 20 proc. powierzchni.

— Stany Zjednoczone urządzają jeszcze 3 parki narodowe w St. Półn. arKoliny, Wirginja, Kentucky.

— Rezerwy ropy naftowej w Texas wynoszą 3½ miljarda baryłek, co się równa cztero letniej produkcji nafty Stanów Zjednoczonych

Masonerja w Europie

Serja ciekawych artykułów o **masonerji,** ogłaszanych w „La France Catholique" **kończy się interesującą tabelą krajów europejskich** według ilości posiadanych lóż **masońskich** bez względu na wyznawane przez nie rytuały. Na czele wszystkich krajów kroczy **Wielka Brytanja z pokaźną liczbą 6.429 lóż.** Dalej idą **Francja (698 lóż), Niemcy (369),** Hiszpanja (156) i t. d. **Polska** w tym szeregu wraz z Bułgarją i Czechosłowacją zajmuje **17-te miejsce,** posiada bowiem — podobnie jak i tamte dwa kraje — **11 lóż.** Faktycznie całą masonerją europejską rządzi masonerja Anglji, Francji i Niemiec i jej też podporządkowane jest wolnomularstwo innych krajów, za wyjątkiem Szwecji, Norwegji i Danji, które z pod tej dyktatury potrafiły się jakoś usunąć i posiadają loże samodzielne.

STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN.

Dziwny Manekin

2) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony

Nie słuchając odpowiedzi, potrząsnął przemoczonym kapeluszem i zapytał:

— Przypuszczam, że jest tu jakiś hotel w pobliżu? Zapewne nawprost dworca?

— Nie, kiedy wejdzie pan w główną ulicę, która prowadzi do dworca, niech pan skręci w pierwszą przecznicę na lewo. Po jakichś stu krokach znajdzie pan oberżę przy krzyżu... Jutro ma pan pociąg o 7,45. Jest również i o 17,10... To i wszystko czego chciał się pan dowiedzieć.

— Pojadę pierwszym z nich — powiedział Malaise. Dobranoc.

— Chwileczkę — rzekł naczelnik stacji.

Trzeba było dokonać pewnej formalności w związku z biletem. Malaise poddał się jej niechętnie i jeszcze zapytał:

— Czemu przypisać fakt, że widujecie tak mało podróżnych?

Urzędnik wzruszył ramionami.

— Zapadła dziura — oświadczył. W progu Malaise odwrócił się.

— Dobranoc — powiedział sarkastycznie. — Teraz może pan zpowrotem włożyć rewolwer do szuflady.

Zobaczył z zadowoleniem, że twarz naczelnika stacji poczerwieniała. Zamknął drzwi za sobą i zagłębił się w mrok.

Deszcz ciągle jeszcze padał, może, tylko nie tak ulewny. Malaise szedł szybkim krokiem. Z trudem rozpoznawał przed sobą zarys kościoła. Okiennice wszystkich domów były zamknięte. Nigdzie nie było światła. Po niebie przemykały ciemne chmury, jak wielkie karawany.

— Brr... — mruknął Malaise — wolę Rivierę!

Doznawał dziwnego uczucia. Nie był to niepokój, nie. Tylko pewne zażenowanie, pewien ciężar. Może głośny hałas jego kroków pobudzi w zakamarkach nocy jakieś podejrzane wrogie istoty?

Można było przypuszczać, że idzie przez umarłe miasto. Czy takie wtargnięcie nie ściągnie na jego głowę nienawiści potępionych duchów, zamieszkałych w tych milczących domach?

Zawył pies Malaise ucieszył się, ciemności wydały mu się nagle mniej nieprzeniknione. Zaśmiał się cicho. Jakże go wyczerpała ta gra własnej imaginacji.

Odkrył na lewo czarny wylot ulicy, wspomnianej przez naczelnika stacji i już uspokojony zwrócił się w tym kierunku. Niedługo będzie mógł się uwolnić z przemoczonego odzienia, wślizgnąć się do łóżka, które napewno wyda mu się wygodnem i zasnąć snem sprawiedliwego...

Zauważył krzyż i zaraz obok niski dom. Ten również wydawał się uśpiony.

Malaise postawił walizkę na ziemi i spojrzał na zegarek, przysunąwszy go tuż do twarzy. Ze zdziwieniem stwierdził, że jeszcze nie było dziesiątej.

Dopiero po kilkunastu szarpnięciach za dzwonek otworzyło się okno na lewo od szyldu nad drzwiami. Głos niemniej niezadowolony od głosu naczelnika stacji zapytał:

— Kto tam?

Malaise podniósł głowę i zobaczył wychyloną postać mężczyzny w nocnej koszuli.

— Proszę o pokój na jedną noc — krzyknął. — Kazano mi się tu zwrócić.

— Kto panu nas polecił?

— Naczelnik stacji.

— Pan jest sam?

— Tak.

— Skąd pan się tu wziął?

Malaise zacisnął ze zdenerwowania zęby.

— Wsiadłem omyłkowo w zły pociąg! — zawołał. — Na, Boga niech pan raz już zejdzie i otworzy! Przemokłem jak pudel!...

Mężczyzna zdawał się wahać, wreszcie powiedział zamykając okno:

— Dobrze... Już idę!...

Miła miejscowość — pomyślał Malaise.

Szybko odwrócił głowę. Nie mógł powstrzymać odruchu lęku... Jakim sposobem nie usłyszał kroków tego człowieka?

Dziwny typ! Szedł wolno powłócząc nogami. Głowę miał pochyloną na ramię i wzrok utkwiony nieruchomo przed siebie. Był bez palta i bez kapelusza. Marynarkę miał podartą na łokciach, aksamitne spodnie i podłu-

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak pokierować losem dzieci, do jakich posłać je szkół?

Szkolnictwo zawodowe w Polsce

Skończył się rok szkolny. Za parę tygodni rozpocznie się nowy. Jak pokierować losem dzieci, do jakich posłać je szkół — oto pytania, na które tak trudno dziś znaleźć odpowiedź. Daje ją nam w pewnej naturalnie tylko mierze **artykuł p. K. Zielniewskiego**, ogłoszony ostatnio na łamach „Polski Zachodniej".

Cały szereg niezależnych wzajemnie przyczyn spowodował kwestję tak zwanej **„nadprodukcji inteligencji"** w Polsce. Nie wdając się w głębsze dociekanie tych przyczyn widzimy jasno, że **pod wpływem gospodarczego kryzysu kwestja ta zaostrzyła się bardzo w ostatnich czasach i w szczególności żywo dotyczy młodzieży w wieku szkolnym**, stojącej przed problemem wyboru zawodu, młodzieży z maturalnemi świadectwami lub z kilkuklasowem wykształceniem średniem, dla której już dzisiaj sprawa ta wymaga szybkiej decyzji.

Przed tą młodzieżą odkrywają się w Polsce **zgoła inne perspektywy, niż bezrobocie z akademickim dyplomem** w kieszeni, jeśli rodzice i młodzież sama rzuca okiem na sytuację w Polsce w zakresie podaży i zapotrzebowania **na kwalifikowaną pracę w dziedzinie technicznej, rzemieślniczej, handlowej, rolniczej, przemysłowej** słowem w zakresie nauki i wiedzy, które udziela, zgodnie z ogólnie przyjętą terminologją **SZKOLNICTWO ZAWODOWE.**

Jak się to szkolnictwo naogół w Polsce rozwija?

Liczba szkół zawodowych, objętych przez ministerstwo oświaty w r. 1917, wynosiła 70. W 1924 r. liczba szkół państwowych zawodowych dosięgła 331, prywatnych 353, a w r. 1931 zgodnie z ostatnio wydan. oficjalnym spisem **szkół zawodowych Rzeczypospolitej Polskiej, jednych i drugich mamy obecnie 771.**

Szkoła zawodowa — i to jest jej zasadniczą cechą — **nadaje kwalifikacje fachowe jednocześnie z jej ukończeniem,** wobec czego do **wyjątków należą wypadki, kiedy absolwent szkoły zawodowej zostaje przez dłuższy czas bez zajęcia.** Warunkiem przyjęcia do szkół zawodowych typu zasadniczego jest ukończenie pododdziałów 6 lub 7 klasowej szkoły powszechnej albo 3 klas gimnazjum; do szkół zawodowych typu wyższego — 6 klas gimnazjum. Polskie szkolnictwo zawodowe, przystosowując się do życia gospodarczego i ekonomicznego rozwoju Polski, **obejmuje różne dziedziny wiedzy,** pozwalając rodzicom, którzy chcą kształcić swe dzieci w kierunku zawodowym, na wybranie najbardziej odpowiedniego zawodu.

Szkoły techniczne kształcą techników w dziedzinie mechaniki, elektrotechniki, chemji, górnictwa, włókiennictwa, budownictwa architekturalnego, drogowego i wodnego, miernictwa, kolejnictwa, młynarstwa itd.

Szkoły rolnicze, ogrodotechniczne — ogrodników, hodowców, mleczarzy i innych specjalistów rolniczych oraz handlowców tych działów, o poziomie średnim oraz więcej niż średnim.

Szkoły handlowe uzdalniają do zajmowania posad w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych i prywatnych w działach: rachuby, korespondencji, zakupów, sprzedaży, magazynów itd.

Szkoły rzemieślniczo-przemysłowe i rzemieślnicze — kształcą na inteligentnych rzemieślników różnych działów tego zawodu.

ROZWÓJ GOSPODARCZY POLSKI WYMAGA FACHOWCÓW WE WSZYSTKICH GAŁĘZIACH PRZEMYSŁU, ROLNICTWA I HANDLU. Kraj potrzebuje **pracowników fachowych, a zapotrzebowanie na ludzi z ogólnem nawet akademickiem wykształceniem jest bardzo nikłe.**

Niech rodzice, rozmyślający nad przyszłością swych dzieci, rozważą powyższe, a dojdą z pewnością do przekonania, że NALEŻY KSZTAŁCIĆ MŁODZIEŻ NA ZAWODOWCÓW.

Trzeba oszczędzić dzieciom wieloletniej udręki, jeśli ostatecznym efektem ma być niedokończony dyplom w wyższej uczelni i mozolne szukanie posady „do wszystkiego". Trzeba też pamiętać, że w dzisiejszych czasach rodzice nie mogą łożyć na kształcenie i wychowanie swego dziecka w beznadziejnem oczekiwaniu, aż w trzydziestym roku życia osiągnie ono wreszcie pożądany dyplom. **W interesie zarówno rodziców jak i państwa leży, aby młody mężczyzna czy młoda kobieta jak najprędzej stali się pożytecznymi członkami społeczeństwa, a nie obarczali starszego pokolenia nadmiernemi kosztami, które częstokroć idą na marne.**

Półtora miljarda złotych

wynosi zadłużenie drobnego rolnictwa w Państw. Banku Rolnym

Według ostatnich obliczeń Państwowego Banku Rolnego z 1931 r. ogólna **suma zadłużenia długoterminowego średniego i drobnego rolnictwa w instytucjach publicznych wynosiła około złotych 930 miljonów średnio- i krótkoterminowego — blisko pół miljarda złotych.** Kredyt krótko- i średnioterminowy został rozprowadzony w wysokości zł. 300 miljonów przez organizacje spółdzielcze, w wysokości zł. 115 miljonów przez komunalne kasy, w wysokości 27 miljonów przez kasy gminne — reszta przez P. B. R. bezpośrednio.

Przeprowadzona w 1927-28 r. ankieta Instytutu Gospodarstwa Społecznego na terenie b. Kongresówki stwierdza następujący udział instytucyj kredytowych w finansowaniu drobnych gospodarstw rolnych, zależnie od ich wielkości. Dla gospodarstw poniżej 5 ha największe znaczenie mają spółdzielnie kredytowe — 48,7 proc., powiatowe kasy oszczędności — 24,0 proc. i P. B. R. 18,1 proc. Dla gospodarstw od 5 do 50 ha największe kredyty udzielił P. B. R. (44,6 pproc. — 80,4 proc. ogólnej kwoty kredytów, w zależności od wielkości gospodarstw), następnie spółdzielnie kredytowe (11,2 proc. — 29,9 proc.) i powiatowe kasy oszczędności (4,6 proc. — 25,7 proc). W stosunku do wszystkich gospodarstw, bez podziału na poszczególne kategorje — pożyczki P. B. K. stanowią przeszło połowę (59,1 proc.) całkowitej kwoty pożyczkowej z instytucyj. Na dalszem miejscu znajdują się spółdzielnie kredytowe (21,4 proc.), powiatowe kasy oszczędności (10,0 proc.), inne instytucje samorządowo-spółdzielcze (6,2 proc) i kasy gminne (3,3 proc.).

Pożyczka czerwonego proletarjatu

„Izwiestia" drukują artykuł, nawołując do szybszego pokrywania ostatniej pożyczki wewnętrznej. Podczas gdy miasto pokryło przeszło 2 miljardy rubli, wieś pokryła zaledwie 8% **z wyznaczonej w planie sumy.** Pismo twierdzi, że powodem tego jest zniechęcenie **wsi stosowanym przymusem** przy zakupywaniu **obligacji.**

Dalszy krok Kas Chorych dla ulżenia rolnictwu ziem zachodnich

Zniesienie grup zarobkowych w ubezp. chorobowem robotników rolnych

Od dnia 1 maja b. r. zaczęło obowiązywać rozporządzenie o zniesieniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu chorobowem robotników rolnych. Dzięki temu obniżyły się znowu bardzo poważnie składki płacone przez tych robotników do Kas Chorych. W Województwach Poznańskiem i Pomorskiem — jest to już **druga zkolei obniżka** w bieżącym roku. Mianowicie z dniem 1. 4. obniżyły się już raz składki do tut. Kas Chorych na skutek zredukowania przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu cen artykułów rolnych wchodzących w skład wydawanych w naturze deputatów. Stałą tendencję zniżkową w dziedzinie świadczeń sfer rolniczych na rzecz Kas Chorych przedstawia najlepiej następująca tabela:

Wysokość składki tygodniowej do Kas Chorych.

Rodzaj robotnika	w grudniu 1930 r.	w grudniu 1931 r.	w kwietniu 1932 r.	od 1 maja 1932 r.
	złotych			
ordynarjusz	2.05	1.59	1.25	1.15
chałupnik	1.59	1.59	1.25	1.13
zaciężnik kateg. I.	0.57	0.57	0.57	0.39
zaciężnik kateg. IIa.	0.80	0.57	0.57	0.51
zaciężnik kateg. IIb	1.02	0.80	0.57	0.58
zaciężnik kateg. III.	1.02	0.80	0.80	0.69
zaciężnik kateg. IV.	1.25	1.02	1.02	0.82
robotnik sezonowy zamiejscowy kateg. I.	1.25	1.02	0.80	0.74
robotnik sezonowy zamiejscowy kateg. II.	1.59	1.02	1.02	0.81
robotnik sezonowy zamiejscowy kateg. III.	1.59	1.25	1.02	0.94
robotnik sezonowy zamiejscowy kateg. IV.	2.05	1.59	1.25	1.09
robotnik sezonowy miejscowy kateg. I.	1.25	0.80	0.80	0.71
robotnik sezonowy miejscowy kateg. II.	1.59	1.02	1.02	0.78
robotnik sezonowy miejscowy kateg. III.	1.59	1.25	1.02	0.91
robotnik sezonowy miejscowy kateg. IV.	2.05	1.25	1.25	1.06

Zauważyć należy, że cyfry powyższe odnoszą się do Województwa Poznańskiego. Na Pomorzu składki są w niektórych wypadkach jeszcze o kilka groszy niższe.

Wymowa powyższych cyfr jest aż nadto jasną i przekonywującą dla każdego człowieka dobrej woli!

Przemawiają zaś one do przekonania tem wyraźniej, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że: składki obliczono dla tych oddziałów powiatowych Kas Chorych, w których składki są **najwyższe** (6,5% od zarobku); z wymienionej kwoty (składki tygodniowej) płaci tylko 60% **pracodawca,** a 40% **robotnik;** obniżenie się składki wynosi więc od 1. 12. 1930 r. do 1. 5. 1932 r. u ordynarjusza 44%, u chałupnika 29%, u zaciężnika średniej kategorji 43%, u sezonowca średniej kategorji 41%, — cena zaś żyta wynosiła w grudniu 1930 r. 17 zł za 100 kg., a w maju 1932 r. 28 zł za 100 kg; i przytem wspomnimy, iż **ci z rolników, którzy płacą punktualnie te zmniejszone składki w roku bieżącym mają prawo do rozłożenia na 5 lat spłaty zaległości z lat poprzednich.** Nie trzeba więc chyba dodawać, jak należy rozumieć nieustające narzekania niektórych ziemian na rzekomą nieustępliwość i kosztowność Kasy Chorych!

Również **niesłusznym jest zarzut, że robotnicy rolni niewiele z Kasy Chorych korzystają.** Przeciwnie, czy to chodzi o zasiłki gotówkowe (których w obu Województwach Zachodnich wypłacają Kasy Chorych ponad 15.000 zł dziennie), czy też o honorarja lekarzy lub aptekarzy, to wszędzie około 65% **wydatków Kas Chorych przypada na świadczenia dla robotników rolnych,** co nawet nieco przewyższa ich stosunek ilościowy do pracowników innych zawodów. Również pełne są tych wiejskich „inwalidów pracy" i ich członków rodzin sanatorja Kas Chorych i opłacane przez nie szpitale samorządowe i prywatne. Wreszcie trzeba wziąć pod uwagę także i fakt, że pomoc lekarska dla robotników wiejskich jest szczególnie kosztowną dla Kas z uwagi na konieczność pokrywania, w wielu wypadkach kosztów przewozu lekarzy do nieraz bardzo odległych miejscowości.

Spirytus surowy zastąpi benzynę

jako siła pędna samochodów

Wynik raidu samochodowego

Powracając do wiadomości z jaką podzieliliśmy się z naszemi czytelnikami w maju br. ogłaszamy poniżej wynik **raidu samochodowego na spirytusie surowym.** Dla przypomnienia powtarzamy, że udział brały dwa samochody osobowe a mianowicie: „Chrysler" mod. 66, oraz „Essex" mod. 30. „Chrysler" zrobił 4476 km., „Essex" zaś 4461 km. Po przeliczeniu zużytego paliwa, stwierdzono w obecności komisji, że „Chrysler" zużył **na 100 km. 21,05 litr. spirytusu surowego oraz 0,879 ltr. benzyny. „Essex" 15,5 ltr. spirytusu i 1,430 ltr. benzyny.**

Różnica w stosunkowem zużyciu spirytusu surowego i benzyny na samochodzie „Essex" spowodowana była odmienną formą przeróbki gaźników. Komisja stwierdziła również, że raid odbywał się w ciężkich warunkach drogowych i atmosferycznych, a trasa raidu obejmowała 35 proc. dróg bocznych, zaś stan dróg bitych był w 50 proc. zły. W czasie raidu nie zaobserwowano jakichkolwiek niedomagań silników samochodowych, spowodowanych zastosowaniem spirytusu surowego do napędu.

Naskutek tak pomyślnych wyników przystąpili wszyscy właściciele gorzelń rolniczych, posiadający motory benzynowe, do dostosowania tychże do napędu surówką. Należy spodziewać się, że i inni właściciele pojazdów mechanicznych zainteresują się powyższem. Wszelkich informacji udziela Rada Naczelna Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce, Warszawa, ul. Traugutta 11.

Amerykanin o turystyce do Polski

W amerykańskiem czasopiśmie „American Travel Agent's Magazine" ukazał się obszerny artykuł pióra p. J. Flaherty, zawierający barwny **opis Polski z punktu widzenia turystycznego.**

Autor artykułu, zajmujący jedno z kierowniczych stanowisk w znanej amerykańskiej agencji turystycznej w San Francisco „Mack Travel Service", wyraża się z entuzjazmem o Polsce, zachęcając amerykańskie biura podróży, **aby rozpoczęły na szeroką skalę kierowanie ruchu turystycznego do naszego kraju.**

Nowy kuter rybacki

Na stoczni gdyńskiej zbudowany został nowy kuter rybacki. Jest to **trzeci większy kuter budowany przez Morski Instytut Rybacki** z funduszów przeznaczonych na rozwój dalekomorskiego rybołówstwa.

Oni „niewinni“

Napad członków OWP. na plebanję

S. K. P. podaje:

„Opalenie cicha wioska na pograniczu zasłynęła w całej Polsce z napadów niemieckich na polską Straż Graniczną.

Obecnie Opalenie zasłynie również w całej Polsce katolickiej z bandyckich napadów rycerzy Obozu Wielkiej Polski na księży katolickich.

Kilka dni temu czytaliśmy na łamach „Pielgrzyma“ i „Gońca“ tryumfalną wiadomość o założeniu placówki O. W. P. w Opaleniu, z p. Janem Kasprowiczem na czele. Otóż jak się niebawem okazało, placówka ta była potrzebna do rozbijania plebanij księży katolickich.

Kilka dni temu do restauracji p. Cieślińskiego przyszli: kierownik placówki Jan Kasprowicz z Aplinek i urzędnik Kasy Chorych z Gniewu p. Baran.

W lokalu p. Cieślińskiego do godnej kompanji OWP. przyłączyli się Feliks Brzycki, Paweł Stawicki i Aleksander Milewski.

Kasprowicz wydał dobranej kompanji pewną ilość czystej z kropką, poczem na wezwanie kierownika OWP. uczestnicy tej miłej zabawy udali się na plebanję Ks. Rapiera.

Jak wynika z zeznań samego Ks. Proboszcza, bezwstydni bezbożnicy usiłowali przemocą wtargnąć na plebanję, a gdy im się to nie udało, zdemolowali schody kamienne, powyrywali sztachety z płotów i drągami usiłowali wyważyć drzwi.

Ksiądz Rapier wszedł na strych i w celu odstraszenia zwyrodniałych osobników o bandyckich aspiracjach wystrzelił na postrach w górę z rewolweru. Kto wie, jak by się zakończyła niecna napaść na Czcigodnego Duszpasterza, gdyby na pomoc księdzu nie przyszła policja, która zaaresztowała ohydnych sprawców napadu.

Gdyby nie pomoc organów bezpieczeństwa, kto wie, czy Czcigodny Ksiądz Proboszcz nie byłby w zupełności zmasakrowany przez rozwydrzonych wyznawców OWP.

Tak więc nietylko zwykłych śmiertelników, ale nawet Przewielebne Duchowieństwo członkowie OWP. usiłują nawracać na swą wiarę polityczną na wzór Krzyżaków i Hitlerowców pięścią, mieczem i kulą.

Katolickie społeczeństwo na Pomorzu ze wstrętem i wzgardą odwróci się od zwolenników pałki i pięści, którzy w swem zacietrzewieniu politycznem nie potrafią nawet uszanować sukni kapłańskiej.

Ich ulubiona pieśń

„Il. Kurjer Pomorski“ podaje w n-rze 152: „W końcu czerwca o godz. 12,30 w nocy mieszkańcy m. Pelplina zbudzeni zostali ze snu niezwykłemi hałasami.

W pierwszej chwili ogólnie niezdawano sobie sprawy, skąd te wrzaski pochodzą. Po raz pierwszy w Pelplinie spokój nocny zakłócony został o tak późnej godzinie.

Przelęknieni obywatele zakłóceniem spokoju o tak późnej porze wychylając głowy z lufcików, zobaczyli niezwykły widok.

Oto na czele pochodu z orkiestrą wojacką kroczył p. burmistrz Nowak, zaś jego sekretarz p. Pawlak walił w bęben, rachmistrz Wiśniewski uderzał w cymbałki, kapela zaś przygrywała od ucha do ucha, niemiecką melodję „Hoch soll er leben, Schnaps soll er geben“. Naczelnik straży pożarnej, mąż zaufania Obozu Wielkiej Polski, p. radny Lisewski kroczył na samym końcu bacząc, by nie wybuchł ogień; ponieważ wszyscy uczestnicy pochodu byli pod gazem.

Miejscowa policja usiłowała przeszkodzić w zakłócaniu spokoju ulicznego o tak późnej porze, zobaczywszy jednakże, że na czele pochodu stoi sam pan burmistrz Nowak, a więc naczelna władza bezpieczeństwa i spokoju publicznego miasta Pelplina, nie spisała protokółu.

W taki to oryginalny sposób prezentuje się miejscowemu społeczeństwu nowa „głowa“ m. Pelplina, która w najbliższym czasie ma otrzymać z województwa potwierdzenie nominacji na stanowisko burmistrza na lat dwanaście, oraz jego sekretarz p. Pawlak, czołowy mąż Obozu wielkiej Polski, który również czeka na zatwierdzenie swego stanowiska na stałe.“

Odsłonięcie pomnika Płk. House'a w Warszawie



W dniu wczorajszym, jako w 156-ą rocznicę proklamowania niepodległości Stanów Zjednoczonych odbyło się w Parku Paderewskiego odsłonięcie pomnika Edwarda M. House'a, dłuta artysty rzeźbiarza polskiego Franciszka Blacka, ofiarowanego miastu przez Ignacego Paderewskiego.

Wzrost stanu pożyczek emisyjnych w Banku Gospodarstwa Krajowego

Ogólny stan emisyj Banku Gospodarstwa Krajowego podniósł się ze zł. 704,5 miljon. do wysokości zł. 762,2 milj., t. j. o zł. 57,7 milj., wobec zł. 73,3 milj. w roku poprzednim. Pożyczki emisyjne b. Polskiego Banku Krajowego spadły do kwoty 30 milj. zł. skutkiem dalszej ich spłaty. Ogólny stan emisyj tak B. G. K., jak i b. Polskiego Banku Krajowego wzrósł w roku 1931 z sumy 735,4 milj. zł. do sumy zł. 792,2 milj. zł., t. j. o 56,8 milj. złotych.

Papiery emitowane przez Bank za cały okres swej działalności uplasowane zostały głównie w następujących instytucjach: ministerstwo skarbu — 196 milj. zł., P. K. O. — 180 milj. zł., zagranica — 155 milj. zł., Zakłady Ubezpieczeń — 138 milj. zł., mniejsze pakiety papierów Bank Gospodarstwa Krajowego ulokował w Banku Polskim oraz w instytucjach społecznych i komunalnych.

Stan pożyczek emisyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego łącznie z emisjami b. Polskiego Banku Krajowego na dzień 1 czerwca rb. wynosił przeszło 812 miljnoów złotych.

Zebranie Rady Powiat. BBWR w Mogilnie

Praca organizacyjna Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na terenie ziem zachodnich postępuje stale naprzód, tężeje tak pod względem doboru sił, jak i rozległości swoich poczynań.

Dnia 5 b. m. w hotelu „Metropol“ w Mogilnie odbyło się zebranie Rady Powiatowej powiatu mogileńskiego, ważne także i z tego względu, że zjechali się również członkowie Rady Powiatowej b. powiatu strzelińskiego, który został włączony do powiatu mogileńskiego.

Zjazd zagaił p. mec. Rosada, witając p. starostę Stępińskiego, kier. Sekretarjatu Okręgowego BBWR. prof. Garbicza, członków Rady Powiatowej b. pow. strzelińskiego z prezesem p. T. Pętkowskim na czele i dawniejszych członków Rady Powiatowej.

Zkolei o sytuacji gospodarczo-politycznej wygłosił referat p. prof. Garbicz, który specjalnie podkreślił potrzebę wielkiego wysiłku członków Bezpartyjnego Bloku w obecnych ciężkich czasach tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym, kiedy to sąsiad z zachodu grozi najazdem na tę ziemię polską, która jest kolebką Państwa Polskiego.

Po zorjentowaniu członków z zasadami organizacyjnemi co do nowych władz organizacyjnych powiatu, wybrano komisję-matkę, w skład której weszli pp.: prof. Czerwiński, Pętkowski, mec. Rosada, Suchanek inż. Wójcicki, Ziarkiewicz i Kłuchowicz, przewodniczący przerwał obrady na 10 minut.

Komisja-matka przedłożyła plenum następujący skład prezydjum Rady Powiatowej: mec. Rosada, T. Pętkowski, Szrant, Domanus i Smektała; kierownikami sekcji wybrano: rolniczej p. Kubski, robotniczej p. Paprzycki, urzędniczej p. Stelmaszyk, kobiecej p. Stępińska, P. W. i W. F. prof. Czerwiński, handlowej p. Wrzostowski, prasowej p. Dałkowski, pracy inż. Wójcicki. Przy sekcji rolniczej stworzono podsekcję osadniczą, na czele której stanął p. Witkowski.

Tak postawiona organizacja Rady Powiatowej daje gwarancję, że wyniki pracy będą pomyślne.

Ks dr. Dunajski kapelanem na „Pułaskim”

Jako kapelan statku polskiego „Pułaski“, który w sobotę wyruszył w podróż do Ameryki, jechał ks. Dr. M. Dunajski, mianowany na to zaszczytne stanowisko przez Jego Emin. Ks. Kardynała Prymasa.

Centralny Komitet finansowo-rolny przy pracy

Dnia 6-go lipca r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Finansowo-Rolnego, na którem załatwione będą aktualne sprawy, wynikające z akcji pomocy rolnictwu przez sieć komitetów finansowo-rolnych. Plenarnemu posiedzeniu przewodniczyć będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych poseł Wacław Karwacki.

Wzrost eksportu węgla kamiennego

Według danych Ministerstwa Przemysłu i Handlu eksport węgla kamiennego z Polski wyniósł w czerwcu r. b. 819 tys. ton wobec 744 tys. ton w maju r. b. **Eksport węgla wzrósł zatem o 75 tys. ton, t. j. około 10 proc.** Z poszczególnych rynków najpoważniej zwiększyły się wysyłki z Polski do Norwegji i Austrji.

Masło polskie znowu idzie do Anglji

Na rynkach zbytu masła: — niemieckim, szwajcarskim oraz angielskim daje się zauważyć ostatnio wzmożone zapotrzebowanie na dostawę masła.

Po dłuższej przerwie Anglja nabyła w ubiegłym tygodniu poważniejsze ilości masła polskiego.

9.762.595 podróżnych na kolejach w maju

Według danych przedwstępnych, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w maju r. b. 9.702.595 podróżnych, co stanowi w porównaniu z kwietniem r. b. wzrost ruchu pasażerskiego o 11,2%, w porównaniu z majem r. ub., zmniejszenie o 23,6%.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych z przewozów w maju wyniosły 68.853.695 zł. i w porównaniu z kwietniem zmniejszyły się o 7,2%.

Gigantyczny zlot sokołów w Pradze

Entuzjazm dla polskich sokolic

Dni 9 wszechsokolego zlotu w Pradze, wypełnione są popisami gimnastycznemi poszczególnych grup, z których najliczniejsza czeskosłowacka wychodzi na stadjon w liczbie 17 tysięcy ćwiczących.

Grupa polska, występująca w dwóch oddziałach sokołów i sokolic, cieszy się wielkiem powodzeniem. Zwłaszcza popisy sokolic przyjmowane są przez publiczność, przybywającą codziennie na stadjon, w liczbie 200.000 osób, z prawdziwym entuzjazmem. Członkowie wyprawy polskiej biorą pozatem udział w zawodach sportowych. Delegacja sokolstwa polskiego z prezesem Adamem Zamoyskim na czele oraz delegacja sokołów polskich z Ameryki przypięły do sztandaru Zw. Sokolstwa Czeskosłowackiego wstęgę i odznakę Związku Polsko-Amerykańskiego. Odznaka taka wręczona została również prezesowi Sokoła czeskosłowackiego.

Z poszczególnych grup sokolich najentuzjastyczniej witana jest i oklaskiwana na stadjonie grupa sokołów serbsko-łużyckchi w liczbie 25 osób.

Bawiąca tu równocześnie delegacja miast polskich, m. in. z Krakowa prezydent **Belina-Prażmowski**, oraz z Poznania członek Rady Miejskiej poseł dr. Szulc, przedstawiona została przez posła R. P. dr. Grzybowskiego w loży na stadjonie prezydentowi Masarykowi.

Jak obliczają, do Pragi **na zlot przybyło ponad pół miljona osób**, wśród nich delegaci związków gimnastycznych wszystkich niemal państw, delegacje dziennikarzy, wśród których **Polacy są reprezentowani najliczniej itd.** Na zakończenie zlotu odbędzie się olbrzymi pochód uczestników przez miasto. W pochodzie tym weźmie udział ponad 60.000 ludzi.

W ramach zlotu miał miejsce szereg spotkań sportowych: mecz tenisowy sokołów polskich i czeskosłowackich, zakończony zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 6:3. Zawody wioślarskie polsko-czeskosłowackie, zakończone zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:0.

Eksport produktów naftowych wzmaga się

Według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, w maju rb. dał się zauważyć **wzrost eksportu płynnych produktów naftowych.** Przyczyn tego wzrostu szukać należy przedewszystkiem w zwiększonych ekspedycjach benzyny surowej do Czechosłowacji.

Kierunek eksportu produktów naftowych pozostał nadal niezmieniony; automatycznie jednak i sukcesywnie odpadają kraje, w których, ze względu na wprowadzenie lub zaostrzenie przepisów dewizowych, możliwość otrzymania zapłaty za towar w walucie pełnowartościowej zmniejsza się.

Dziennik Personalny MS Wojsk

Z datą 4 lipca wyszedł wczoraj nr. 7 Dziennika Personalnego Ministerstwa Spraw Wojskowych, zawierający zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu Krzyża i Medalu Niepodległości, oraz zarządzenie Ministra Spraw Wojskowych o nadaniu szeregu odznak i pozwolenie na noszenie obcych odznaczeń.

KRONIKA

piątek
8
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Cytyla
Piątek Elżbiety

— Dyżur nocny aptek do dnia 10 bm pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul Niedźwiedzia 11; tel. 50 i Apteka pod Koroną ul Dworcowa 41; tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku im Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 11. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

Teatr Miejski.

We czwartek z powodu generalnej próby z opery „Carmen" teatr zamknięty.

W piątek pełna rozkosznego humoru i zabawnych sytuacyj „Awantura w raju".

Opera „Carmen" w Teatrze Miejskim.

W sobotę, 9 bm. premjera opery „Carmen", która rozsławiła imię wielkiego twórcy i kompozytora Jerzego Bilet'a. „Carmen" wyróżnia się piękną formą, subtelną instrumentacją i silnie działającemi ensemblami. Podstawową jej wartością jest ogromne bogactwo przepięknych melodyj, dzięki czemu należy ona do oper repertuarowych. Carmen śpiewa Grabowska, Escamilla Konstanty Kruglowski, specjalnie pozyskany do tej partji, Miscelę — Kaupe, Don Josego — Malinowski, Fraquitę — Łasowska, Zuniga — Cirin. W „Carmen" wystąpi gościnnie primabalerina Opery Królewskiej w Bukareszcie Mila Kamińska, która odtworzy tańce hiszpańskie. Balet pod wodzą baletmistrza W. Morawskiego. Piękna wystawa oraz reżyserja prof. A. Wilińskiego dopełnia wybitnej artystycznej całości. Kapelmistrz prof. A. Wiliński. Kasa już przyjmuje liczne zamówienia i sprzedaje bilety z niebywałem ożywieniem.

Repertuar kin.

Kristal: dziś poraz ostatni komedja dźwięk. pt. „Faworyta Maharadży" z udziałem dwóch świetnych artystów Mac Laglen i Edmunda Lowe, którzy walczą na śmierć i życie o względy faworyty Maharadży. Nadprogram: Tygodnik Foxa, muzyka i śpiew.

Nowości: 100 proc. przebój filmowej produkcji hiszpańskiej p. t. „Błędne ognie" z Zofją Bozan i Glorją Guzsman w rolach głównych. Ponadto nadprogram dźwiękowy.

Corso: „Czarny Pierot" i „Dziewcze z ludu".

Rewja: „Tajemnica zamku Rochester" i „Pod narkozą miłości".

Z miasta

— Wycieczka do Ciechocinka. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze — Touring Klub zawiadamia swych członków oraz sympatyków o drugiej z rzędu wycieczce do Ciechocinka, która odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. Odjazd o godz. 6 rano z Placu Teatralnego. Powrót o godz. 21. Ceny przejazdu w obie strony dla członków 7 zł, dla nieczłonków zł 8,50. Przejazd autobusami luksusowemi. Ilość miejsc ograniczona. Bilety nabyć można w Sekretarjacie P. T. K. przy ul. Libelta 5, tel. 2256 od godz. 9 do 14 oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis" przy ul. Pomorskiej 1 od godz. 9 do 19.

— Taniej niż w innych szkołach prywatnych, wynosi opłata w szkole ćwiczeń przy Pryw. Sem. Naucz. Żeńsk. z prawami szkół państw. — Zduny 1, gdzie wzorowo przygotowuje się dzieci do nowego typu gimn. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9—11 od 1—5-tej klasy.

— Wycieczka i plenarne zebranie Tow Restauratorów. W czwartek, dnia 7 bm. odbędzie się wycieczka parostatkiem do Brdyujścia, połączona z plenarnem zebraniem Towarzystwa w lokalu p. Kadowa. Odjazd punkt. o godz. 14-tej z przystani przy ul. Hermana Frankego.

— Ostre strzelanie. W dniach 9, 12 i 14 lipca br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 p. p — ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— Kolej. Klub Wioślarski. Plenarne zebranie odbędzie się dnia 8 lipca 1932 r. o godz. 20 w sali konferencyjnej gmachu b. Dyrekcji kolejowej.

Wyłowiono drugiego topielca

Przedwczoraj około godz. 8-ej wieczorem udało się policji rzecznej po długich i uciążliwych poszukiwaniach wyłowić zwłoki tragicznie zmarłego Jana Kończali z Bydgoszczy (Ujejskiego 39). Zwłoki topielca znajdowały się na odcinku Brdy przy ul. Spornej. — Po stwierdzeniu tożsamości odstawiono je do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Niezwykłe wykopalisko

W poniedziałek, dnia 4 bm. robotnicy zatrudnieni przy poprawianiu rowu wiodącego wzdłuż szosy Bydgoszcz — Nakło, w miejscowości Kruszyk Krainski, tuż przy zagrodzie rolnika Gustawa Rimera — natknęli się na trzy szkielety ludzkie.

Wiadomość o tak niezwykłem wykopalisku rozniosła się lotem błyskawicy po okolicy i była przez cały czas żywo komentowana. Ludzie bardziej w fantazję zasobni poczęli wysuwać różne przypuszczenia, przytaczając na ich poparcie jakieś tajemnicze, a nie wytłumaczone krzyki słyszane kilka lat temu, zagadkowe zniknięcie pewnych osób z okolicy i tysiące innych.

Na szczęście sprawa nie okazała się tak groźną i ciemną. Jak wykazały dochodzenia i orzekli rzeczoznawcy — szkielety nie pochodzą z przed dwóch, trzech ,czy czterech lat, lecz znajdowały się w ziemi przynajmniej z pół wieku.

W złe ręce dostał się majątek Redkowo.

52-letni Bolesław Rataszewski z Szubina, uchodził za statecznego i uczciwego człowieka. Z tego właśnie względu nikt nie kwestjonował decyzji, mocą której Rataszewski mianowany został przymusowym zarządcą majątku niejakiej P. Kobierzyckiej w pobliskiem Redkowic, — lecz przeciwnie — wszyscy uważali, iż wybór jest trafny. Sam Rataszewski był rad z tak pomyślnego obrotu sprawy, bowiem stanowisko zarządcy sądowego dawało mu wcale niezłe dochody. Zainstalował się więc na majątku i z energją zabrał się do pracy. Niestety — po pewnym czasie Rataszewski zaczął stopniowo zbaczać z drogi uczciwości i chociaż „natura nie ciągnęła go do lasu" (był przecież dawniej uczciwym), to jednak nie mógł oprzeć się nęcącej pokusie — mamonie. Gospodarzył wprawdzie jeszcze pół roku, ale jak fatalnie sprawował powierzone mu stanowisko, wykazały dokładnie końcowe obliczenia rachunkowe. Okazało się mianowicie, że **Rataszewski wszelką wpływającą do kasy majątku gotówkę przywłaszczał sobie,** nie mówiąc już o pobieranej i zpewnością niebylejakiej pensji miesięcznej. Gotówkę „robił" w najrozmaitszy sposób. Sprzedawał np. dziesiątki kwintali zboża, słomy i in. płodów ziemi, a gdy nakoniec okolicznym kupcom zabrakło już pieniędzy na kupowanie za gotówkę tak wielkich partyj zboża, Rataszewski prowadził dalej handel zamienny z pewnemi firmami z Bydgoszczy w ten sposób, że nabywał od nich po kilkanaście wagonów węgla, a rachunek płacił pszenicą lub zbożem. W ten sposób kupiony węgiel rozsprzedawał następnie w mniejszych ilościach znajomym z Szubina i znów zdobywał płynną gotówkę. Ostatecznie wykryto, **że w ciągu tych kilku miesięcy urzędowania, Ratąszewski sprzeniewierzył zgórą 14 tysięcy złotych.**

Na skutek wykrycia afery przez władze sądowe w Szubinie, Rataszewski został natychmiast aresztowany i osadzony w tamtejszem więzieniu śledczem, gdzie przebywał aż do rozprawy sądowej, która odbyła się w dniu wczorajszym przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Oskarżony widząc, że na nic nie zdadzą się tu naiwne wykręty, przyznał się w całej rozciągłości do winy, **wobec czego sąd skazał go na jeden rok więzienia.**

„Cudze chwalicie — swego nie znacie"

Inowrocław, w lipcu 1933.

Letni sezon w Inowrocławiu rozpoczął się pod dobremi auspicjami. Pogoda konkuruje o pierwsze miejsce z taniością, właściciele will i pensjonatów prześcigaja się w sztuce uprzyjemniania życia gościom, restauracje żywią „za bezcen", a nadewszystko zadziwia swą sprawnością Zakład Uzdrowiskowy, który w bieżącym roku dorównał w tej mierze najpoważniejszym „badom" zagranicznym.

Wiadomość o doskonałych warunkach pobytu i kuracji w Inowrocławiu, stugębna fama rozniosla po całej Polsce i dzięki tej najlepszej reklamie, liczba gości wzrasta z każdym dniem.

Kuracjusze przybywają ze wszystkich stron kraju, by za „tani pieniądz" zaczerpnąć tu nowych sił żywotnych, lub pozbyć się dolegliwości. Zarząd Zdrojowiska przewidując tę miłą inwazję, zrobił wszystko, by zapewnić przyjezdnym maksimum wygód i przyjemności i trzeba przyznać, zamierzony cel osiągnął bez reszty.

Wszystkie oddziały zakładowe funkcjonują sprawnie. Nazwanie tych oddziałów po imieniu i szczegółowe określenie ich celu przekroczyłoby znacznie szczupłe ramy tej korespondencji, dlatego charakteryzujemy pokrótce tylko najważniejsze — a więc: Specjalnością Inowrocławia jest emanatorjum radowe, leczące w cudowny sposób wszystkie odmiany reumatyzmu, artretyzmu itp. chorób. Drugą specjalnością jest borowina inowrocławska, uzupełniająca działanie lecznicze kąpieli solankowych, stosowanych przeciwko chorobom stawowym i kobiecym. Obok przeróżnych kąpieli solankowych o składnikach naturalnych i syntetycznych, olbrzymią wziętością cieszy się „wziewalnia solankowa", stosowana w leczeniu chorób nosa, dychawicy kataru oskrzeli itd. W wzorowo urządzonych zakładach wodoleczniczych aplikuje się przegrzewania parowe, świetlne, z gorącego powietrza i okładów borowinowych. Temi środkami przeprowadza się kuracje przewlekłych schorzeń stawowych. Zakład przyrodoleczniczy mieści dobrze zaopatrzony oddział elektroterapji naświetlań, kąpieli słonecznych na terasach dachowych.

Jakie dolegliwości leczy się w Inowrocławiu wskazuje poniższa tabelka, wycięta z prospektu zakładowego:

1. Wadliwą przemianę materji (artretyzm, podagrę, otyłość, cukrzycę, przewlekłe schorzenia wątroby i gruczołych dokrewnych).

2. Gościec stawów i mięśni.

3. Choroby kobiece — przewlekłe stany zapalne, niepłodność, niedorozwój i zaburzenia okresu przekwitania;

4. Choroby dzieci — skrofulozę, krzywicę, skazę limfatyczną i anemję.

5. Choroby serca i naczyń krwionośnych (sklerozę, przewlekłe zapalenia żył)

6. Pourazowe cierpienie kości i stawów.

7. Choroby nerwowe, porażenia, nerwice, stany odhartowania, zapalenia nerwów i nerwo bóle (tabes ischias, lumbago)

8ł Zachorzenia dróg oddechowych (nosa i jam bocznych nosa, gardła, migdałów, krtani oskrzeli, dychawicę oskrzelową rozedmę płuc oraz pozostałości po ostrych zapaleniach płuc i opłucnej).

9. Stany osłabienia i wyczerpania po ostrych chorobach zakaźnych i niedokrwistość.

Kto więc cierpi niech nie traci pieniędzy na kosztowne kuracje zagraniczne, lecz niechaj jedzie po zdrowie do Solanek Inowrocławskich a z pewnością będzie zadowolony z wyników przeprowadzonej kuracji, jak i poczucia dobrze spełnionych obowiązków obywatelskich.

Z turnieju zapaśniczego

W dniu wczorajsz.' serję walk programowych otworzyła para **Kawan — Dimitrescu.** W 10 minucie (Rumun) pochwycony w podwójny nelson, ulega silnemu i technicznie lepszemu Kawanowi.

Następnie wychodzą na ring mistrz świata **Sztekker** oraz Niemiec **Dose,** zapaśnik równie brutalny jak silny. Walka z miejsca przybrała ostre tempo. Po 5 minutach Sztekker schodzi z ringu tłumacząc swe postępowanie ogólnem zmęczeniem. Krok Sztekkera znajduje ogólną aprobatę nietylko u sędziego, ale i u publiczności, która była świadkiem, iż Sztekker bezpośrednio po mistrzowskim turnieju wiedeńskim, przybył do Bydgoszczy, gdzie rozpoczął drugi o wiele cięższy turniej i gdzie bez wyjątku co wieczora walczył z najtęższymi zapaśnikami, jak Oleiveira. Kawanem, Westergardem, Petersonem i innemi, podczas gdy Dose zupełnie wypoczęty przybył pod koniec turnieju stoczając dotychczas dwie walki i to z zapaśnikami nie wielkiej miary. Tak więc wypoczynek jednodniowy należał się naszemu znakomitemu zapaśnikowi całkiem słusznie.

W trzeciej parze **Peterson** w 34 minucie kontratakiem z souplessu zwycięża **Tornowa.** Walka bardzo ładna a to dzięki dużej klasie zapaśniczej Tornowa.

Wreszcie **Garkowienko** w 9 minucie uprzątnął się bez trudu z Bułgarem **Ferestanoffem.**

Od dnia dzisiejszego rozpoczną się walki półfinałowe. Dziś walczą **Peterson — Dose** (decydująca), **Tornow — Kawan** (eliminacyjna), **Sztekker — Garkowienko** (decydująca).

Smutny znak czasu

Ostatnio coraz bardziej mnożą się wypadki dobrowolnego zrywania z życiem doczesnem. Powodem tego smutnego objawu jest w przeważającej mierze nie tyle kryzys ekonomiczny, ile rozstrój nerwowy, a co zatem idzie brak odporności na przeciwieństwa życiowe i zanik zaufania we własne siły. Przyłożenie rewolweru do skroni, lub założenie sobie pętli dookoła szyi, czy wypicie pół litra lizolu, kwasu octowego lub innego świństwa jest kwestją zgoła kilku sekund. Wchodzi tu już w grę nie tchórzostwo, ani obawa przed życiem, jeno pewien rodzaj neurozy pociągającej za sobą wyjałowienie instynktu życiowego. Powiadają ludziska — cóż miał robić? — nie miał pracy — więc nie pozostawało mu nic innego, jak powiesić się. Na Boga żywego — przecież i za t. zw. dobrych starych czasów brak pracy dawał się ludziom dotkliwie odczuwać, a jednak tak skwapliwie jak dzisiaj nie dokonywano na sobie z tej racji „dobrowolnego mordu". Umiano sobie przedtem radzić, umiano dostosowywać się i do złych warunków życia, umiano wierzyć w przejściowość mizerji, wywalczać sobie wolą i inicjatywą lepsze warunki życia. W pierwszych latach po wojnie zarobki były łatwiejsze, to też przyzwyczailiśmy się żyć na większej stopie. Gdy obecnie warunki pracy i temsamem zarobkowania pogorszyły się, tracimy rezon, chwytamy się raczej ostatecznego środka, miast skurczyć nieco nasze wymagania życiowe do czasu, gdy będziemy je mogli znowu „rozkurczyć".

Takież to „transcedentalne" rozważania myśli nasuwa siłą rzeczy każdy nowy wypadek samobójstwa, notowany przez kronikę policyjną. I tak ostatnio wczorajszej nocy znaleziono na ławce w alejach Ossolińskich niewiastę dającą słabe oznaki życia. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło chorą, którą okazała się niej. Leokadja Szymańska 22-letnia robotnica do szpitala, gdzie badanie lekarskie stwierdziło silne otrucie kwasem octowym. Denatka po przepłukaniu żołądka pozostała w szpitalu. Niebezpieczeństwo śmierci nie grozi jej.

Dalsze ofiary lekkomyślnej kąpieli

W dniu wczorajszym w czasie zażywania kąpieli w Wiśle pod Fordonem zaczął tonąć nieznany mężczyzna w wieku lat około 25 Rozpaczliwe wołania o pomoc tonącego pozostały bez echa mimo, iż na brzegu w pobliżu miejsca wypadku znajdowało się przeszło 10 osób, z których żadna nie odważyła się nieszczęsnemu przyjść z pomocą.

Pozatem wczoraj około godz. 12 w nocy brzegiem Brdy w pobliżu fabryki Buchholca przechodził niej. Wilhelm Alojzy zam. przy ul. Wileńska 12. W pewnej chwili Wilhelm dostał ataku epileptycznego i stoczywszy się z brzegu, wpadł do rzeki, gdzie znalazł śmierć

Wreszcie w jeziorze skarbiewskiem pod Bydgoszczą utonął w czasie kąpieli 25-letni Fryderyk Domke z Nowego Dworu. Porwał go wir i wciągnął zdradliwie na dno.

Tak więc w ciągu ostatnich 5-ciu dni zanotowano w samej Bydgoszczy i okolicy 6 wypadków utonięć. Jak na Bydgoszcz żniwo śmierci okrutne.

Wyrodna matka

Onegdaj jakaś zdeterminowana matka, nie mogąc podołać obowiązkom wychowawczyni swego dziecka, postanowiła pozbyć się ciężaru. W tym celu pozostawiła swą 3-letnią córeczkę w korytarzu zakładu św. Florjana, przypinając do jej nędznej sukienki świstek papieru, na którym spisała prośbę do zarządu Zakładu, o udzielenie podrzutkowi opieki.

Z konieczności dziecko znalazło przytułek w Zakładzie św. Florjana, zaś za matką rozpoczęto poszukiwania.

Rowery giną

Mistrz w okradaniu ludzi z rowerów sławetny Żbikowski siedzi w kryminale, a mimo to rowery w dalszym ciągu giną. W dniu wczorajszym skradziono dwa pozostawione bez dozoru i to na ulicy rowery na szkodę Ludwika Rogalskiego i Ottona Schwenke. Winę ponoszą obaj okradzeni, którzy mimo przestróg na łamach prasy codziennej lekkomyślnie i bezmyślnie pozostawili stalowe swe rumaki pieczy złodziejskiej.

Sensacyjne aresztowanie przemysłowca w Bydgoszczy

który stał na czele szajki włamywaczy

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o nader śmiałem włamaniu do biur firmy budowlanej „Rika" w Bydgoszczy. Złodzieje zabrali dwie maszyny do pisania, powielacze, dwie maszyny do liczenia, oraz szereg innych cennych przedmiotów biurowych. Czelność włamania zdopingowała dzielną naszą policję, która wziąwszy na ambit, postanowiła za wszelką cenę złodziei przychwycić. Udało się jej to całkowicie, gdyż już kilkanaście godzin po włamaniu sprawcy znaleźli się pod kluczem.

I z tą chwilą cała sprawa przybiera sensacyjny obrót. Schwytani włamywacze, przyciśnięci do muru, **wyśpiewali** w ogniu **krzyżowych pytań całą prawdę.** Z zeznań ich wynikało, że **inicjatorem włamania, organizatorem szajki złodziejskiej i paserem był w jednej osobie niej. p. Jan B., właściciel względnie dobrze prosperującego warsztatu przemysłowego.** Ze względu na wspólnika bydgoskiego „taty Tasiemki", który — jak wykazały dochodzenia — niema z matactwami pana B. nic wspólnego, oraz przez wzgląd na dobro samej firmy, nazwy tej ostatniej jak i nazwiska osobliwego jej właściciela, znajdującego się obecnie w areszcie prewencyjnym, nie podajemy. Policja, nie wierząc w prawdziwość zeznań złoczyńców, przeprowadziła natychmiast re**wizję w lokalu firmy, znachodząc w jednej z ubikacyj skradzione w „Rice" maszyny do pisania liczenia i powielania,** co dało asumpt do natychmiastowego aresztowania kombinatorskiego patrona szajki **uchodzącego w mieście za zdolnego przemysłowca,** a przytem człowieka zasobnego.

W myśl zeznań włamywaczy, p. B. wskazy**wał im firmy, które miały być okradzione, zalecając wszelki łup deponować w jego rękach.** Przedmioty te, pochodzące z kradzieży, wędrowały, jako „okazyjne" na sprzedaż do Łodzi, Katowic i innych miast Polski, stanowiąc wcale nezłe źródło diochodów, jakby to z szerokiej stopy życiowej p. B. wnioskować można było.

Któż to jest ów tajemniczy pan B.? Znają go bywalcy kawiarń i restauracyj miejscowych, znają go stali goście dancingów i kabaretów. Pan B. posiadł całkowicie sztukę życia. Umia łsię wcisnąć do miejscowego high-life'u, obracał się wśród ludzi towarzysko eksponowanych, widywano go nie rzadko w towarzystwie pięknych kobiet, które brał szczodrym gestem wielkopańskiem. „Przemysłowiec" znał się na rzeczy, miał rozmach, unikał więc małostkowości. Posiadał nawet **własny samochód,** którym przedsiębrał wycieczki w dalekie okolice, spraszając na nie swych znajomych, których liczył na kopy, a których umiał zjednywać sobie swobodą gentlemanerją i gotowością do małych posług przyjacielskich.

To też wieść o aresztowaniu „Janka", jak go powszechnie nazywano, raziła jak grom z jasnego nieba szerokie sfery miejscowego towarzystwa, do których — jak zaznaczyliśmy już powyżej, umiał się przepysznie wcibiać. Uważano go powszechnie za człowieka majętnego, wyjątkowego szczęściarza, któremu ani kryzys, ani nadmierne podatki humoru nie psuły. Zawsze był przy forsie, uśmiechnięty, uprzejmy, miły i sympatyczny, to też niejednemu w głowie pomieścić się nie może, by **„taki elegancki pan" mógł stać na czele szajki** włamywaczy, nią dyrygować i z „ciężkiej" jej pracy zdobywać dochody. A jak ściśle był zakonspirowany, to fakt — iż nawet najbliższy jego wspólnik żywego nie miał pojęcia z kim „ma przyjemność".

Narazie cała ta brzydka sprawa znajduje się w stadjum początkowego śledztwa, to też szczegółami tej na skalę amerykańskich podziemi zakrojonej afery, podzielić się z naszemi czytelnikami narazie nie możemy. Powrócimy do niej za kilka dni, gdy nam już wolno będzie uchylić rąbka tego moral insanity.

Ze zjazdu szkół rolniczych

w Malinowie

Na prastarej ziemi mazurskiej na granicy Rzeczypospolitej została wybudowana w roku 1930 **Państwowa Szkoła Rolnicza Żeńska** w Malinowie. Piękne położenie Szkoły i jej wspaniały gmach, **specjalnie zbudowany przez Rząd na ten cel** — zdaleka już nęcą oczy przejezdnych do Działdowa.

W szkole kończy naukę 30 września II rocznik dziewcząt, rekrutujących się przeważnie z Pomorza i z zagranicy.

W roku 1931 Szkoła Rolnicza Żeńska została włączona do II-go Związku Mazowieckiego Szkół sąsiedzkich. Do Związku tego nalczą szkoły rolnicze leżące na Mazowszu po prawej stronie Wisly.

Związek ma na celu zapoznawać i łączyć duchowo młodzież szkolną, ujednostajnić programy pracy i wyrabiać społecznie młodzież co czyni przez coroczne zjazdy, na których dają sprawozdania ze swej pracy, wykazują swą sprawność i mają możność wypowiadać się.

W tym roku zjazd ten gościła w swych murach Państwowa Szkoła Rolnicza Żeńska w Malinowie.

Uczestników zjazdu powitała w dniu 28-go czerwca na dworcu w Działdowie delegacja szkoły z Malinowa.

W Malinowie po spożyciu posiłku nastąpiło zwiedzenie szkoły oraz wycieczka do pobliskiego lasu na granicę. Wspólna modlitwa zakończyła pierwszy dzień zjazdu.

W drugim dniu po nabożeństwie, w którem wzięli udział wszyscy uczestnicy, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu, na które przybyli zaproszeni goście w osobach: **naczelnika Wydziału Rolnego Województwa Pomorskiego p. Ceceniowskiego pp. starost. Montwiłłów** oraz dyr. **Biedrawów z Działdowa. Otwarcia zjazdu dokonała J. Nadańska,** kierowniczka Państwowej Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Malinowie, prosząc na przewodniczącego p. dyr. Wyganowskiego z Golętkowa. W krótkich, lecz gorących słowach powitał zgromadzoną młodzież p. Starosta jako gospodarz powiatu, poczem nastąpił referat **p.** Trzcińskiego z Bratnego o celach i zadaniach zjazdów szkół sąsiedzkich i przemówienie p. Biedrawiny na temat historji ziemi mazurskiej i m. Działdowa.

Po referatach i sprawozdaniach rozwinęła się ożywiona dyskusja, poczem postanowiono wydawać wspólne pisemko między-szkolne.

Okrzykami na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego** i odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono obrady.

Po przerwie obiadowej druga część zjazdu, której sędziowali p. mjr. Gryl i por. Sadkowski, rozpoczęła się pod znakiem sportu. W czwórboju szkół męskich odznaczyli się uczniowie z Rudy, zdobywając wędrowną nagrodę „Srebrny puhar".

W trójboju szkół żeńskich, wraz z rozgrywką piłki siatkowej szkoła z Gołotczyzny uzyskała nagrodę Zw. Strzeleckiego — posążek Marszałka Piłsudskiego.

W imieniu p. Wojewody Pomorskiego p. naczelnik Ceceniowski ofiarował uczenicom Szkoły Rolniczej w Malinowie piękny dar „za pilność" w postaci srebrnego zegarka.

Po owocnych obradach i ciekawych wyczynach sportowych drugi dzień zjazdu zakończono ochoczą zabawą.

Program dnia trzeciego częściowo uzależniony od pogody, niezupełnie został wypełniony. Ze względu na padający deszcz, nie doszedł do skutku „wyścig pracy", mający dać możność ocenienia sprawności w pracy poszczególnych zespołów szkolnych.

Zwiedzono jedynie muzeum mazurskie i samo miasto Działdowo, poczem o godz. 18,45 mili goście odjechali, żegnani przez kierowniczkę szkoły z Malinowa wraz z delegacją uczenic.

Podgórz

— *Piękne z pożytecznym.* W przyszłą niedzielę urządza Korpus podoficerski 31 pal. na salach i w ogrodzie przy kasynie podoficerskim wielką zabawę letnią z różnemi atrakcjami. Czysty zysk przeznacza się na budowę domu żołnierza w Toruniu oraz na obchód święta pułkowego. Początek zabawy o godz. 15-tej.

Nowe

— *Niemcy podpalili stos wikliny.* Po prawej stronie Wisły w pobliżu Nowego, spalił się stos wikliny Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie. Na podstawie dotychczasowych dochodzeń zaistniało podejrzenie podpalenia stosu wikliny przez niemców wrogo do Polski upsosobionych. Dochdzenia w tku.

Świecie

— *Pożar w Dubielnie.* Dnia 3 bm. o godz. 17-ej powstał pożar w zagrodzie rolnika Skrzyńskiego Stefana w Dubielnie. Spalił się dom mieszkalny, stodoła i szopa ogólnej wartości około 15.000 zł. Spalone budynki ubezpieczone były w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 20.000 zł Przyczyną pożaru rzekomo ma być uderzenie gromu

Gniew

— **W imię prawdy.** W związku z podaną przez nas przed kilku miesiącami notatką o zajęciu w księgarni „Pielgrzyma" w Gniewie kilku butelek atramentu i tuszu i sporządzeniu protokółu karnego o przestępstwo skarbowe, dowiadujemy się, że Urząd celny umorzył postępowanie karne z powodu braku czynu karygodnego.

W imię bezstronności prostujemy dawniej podaną notatkę, opartą na protokóle. który po łochodzeniach został obalony.

Chojnice

— *Zwłoki nowrodka w rowie.* Dnia 4 bm. o godz. 16.50 znaleziono pomiędzy Wielem i Przytarnią w wodzie zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki noworodka zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

Zapisy na Politechnikę Lwowską

Poniżej podajemy wskazówki dla kandydatów na I-szy rok studjów w roku akadem. 1932-33.

Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście podania o przyjęcie w dniach:

a) na Wydział Inżynierji lądowej i wodnej 19 i 20 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym i Ogólnym: 22 i 23 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym: 13 i 14 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym: 15 i 16 września br.;

e) na Wydziale Rolniczo - lasowym: 16 i 17 września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Badanie lekarskie: Kandydaci winni poddać się badaniu lekarskiemu w następujących dniach:

a) na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej: 15 września br.;

b) na Wydziale Architektonicznym i Ogólnym: 16 września br.;

c) na Wydziale Mechanicznym: 12 września br.;

d) na Wydziale Chemicznym i Rolniczo - lasowym 14 września br.

Badanie lekarskie kandydatek odbędzie się tylko dnia 14 września br.

Kandydaci maja odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) matematyki i szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej;

b) rysunków i ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na Wydziale Architektonicznym;

c) matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania odręcznego części maszynowych na Wydziale Mechanicznym;

d) fizyki, chemji i szkicowania na Wydziale Chemicznym;

e) nauk przyrodniczych na Wydziale Rolniczo-lasowym;

f) matematyki i geometrji wykreślnej na Grupie matematycznej Wydziału Ogólnego;

g) fizyki, jako przedmiotu głównego i matematyki na Grupie fizyki i chemji Wydziału Ogólnego;

h) szkicowania i geometrji wykreślnej na Grupie rysunkowej Wydziału Ogólnego.

Szczegółowych informacyj udziela Sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy L. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi; w sprawie pomieszczenia w Domach Techników wyżywienia w Kuchni Technickiej itp. należy zwracać się do Towarzystwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy L. 12); w wypadkach zwrócenia się do Towarzystwa Bratniej Pomocy odpada potrzeba równoczesnego zwracania się do Sekretarjatu po wskazówki. które wysyła również Towarzystwo

Tajemniczy trup na torze kolejowym

Wczoraj, dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych, podczas poprawiania nasypu przy torze kolejowym na linji Kapuściska — Maksymiljanowo, na szóstym kilometrze przy słupku 6/166 znalezion trupa płci męskiej. Zwłoki zakopane były w ziemi, tuż pod powierzchnią.

Zawiadomiona przez władze kolejowe komenda powiatowa Policji Państwowej w Bydgoszczy wysłała natychmiast na miejsce wypadku funkcjonarjuszy, celem przeprowadzenia dochodzeń. Bliższych szczegółów narazie brak.

Programy radjowe

Warszawa, piątek dnia 8-go lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. Hejnał z Krakowa. — 12.05 Program na dzień bież. — 12.45 Płyty — 13.35 Płyty gramofonowe — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Operowe fragmenty w wykonaniu chóru teatru „La Scala" (płyty) — 15.30 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych — 15.35 Muzyka lekka — 16.40 „Rozkosze jazdy kajakiem" wygłosi p. Wł. Grzelak — 17.00—18.00 Koncert solistów Wyk: E. Feinsteinówna (fortepian), St. Witas (tenor) i L. Urstein (akomp.) — 18.00 Odczyt — 18.20—19.15 Muzyka lekka Orkiestra pod kierownictwem K. Englarda — 19.15 Rozmaitości — 19.45 Przegl. roln. prasy zagranicznej z Wilna". — 20.00 — 21.50 Koncert symfoniczny (ze studja) Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod kierownictwem G. Fitelberga i L. Nolcman (skrzypce) — 21.55 Komunikat Gł. Wojskowej Stacji Meteorologicznej dla komunikacji lotniczej — 22.00 Muzyka tan. Ork. pod kier. T. Müllera. — 22.40 Wiadomości sportowe — 22.50—23.30 Muzyka taneczna

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 6 VII. 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	174.20—173.77
Holandja	360,50—359,60
Kopenhaga	—
Londyn	31,80—31,65
Nowy York	8,919—8,899
Nowy York telegr.	8,924—8,904
Paryż	35,05—34,96
Praga	26,37—26,31
Sztokholm	—
Szwajcarja	174,25—173,82
Włochy	45.45—45.23
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 6 VII. 1932 r.

Żyto	21,00—21,50
Pszenica	21.75—22,75
Jęczmień	—
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,25—34,25
„ pszenna 65%	34,50—36.50
Otręby żytnie	11.00—11,25
„ pszenne	9.50—10.50
Rzepak	21.00—28,00
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	15,00—16,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 6 VII. 1932.

Pszenica nowa	234—238
Żyto nowe	187—189
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	162—175
Owies marchijski	157—161
Mąka pszenna	30,25—34,25
Mąka żytnia 70%	25,60—27,40
Otręby pszenne	10,25—10,60
„ żytnie	10.00—10.50
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—1900
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,50—11,50
Łubin żółty	15,00—15,60
Seradela	—
Kuchy lniane	10,30—10,60

NA LATO

polecam w wielkim wyborze

Płaszcze damskie — męskie — ubrania — materjały wełniane — bawełniane - jedwabie - galanterję

artykuły kąpielowe



WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Swiętojańska

2336

Przyjmuje osobiście

Radca DR. SZUBERT

Lekarz specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Bydgoszcz, Dworcowa 14 (dawn. nr. 93)

Telefon 1288. Telefon 1288.

Godziny ord. od 11—1 i od 4—6 w niedzielę i święta od 11—12. 4885

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 lipca o 9 sprzedawać będę przy ul. Prostej 21/23 najwięcej dającemu za gotówkę: różne maszyny stol.; o 11 u sped. Sadeckiego: 5 m^3 desek sosnowych, lustro, umywalkę, leżankę, radjoaparat, szafy, piec kuch. i inne; o 13 przy Zamkniętej: 3 wozy robocze, wózki do lodów. Dnia 9 lipca o 8,30 w Stawkach u Niedzielskiego: stół, szafkę, firany; o 9,45 w Czerniewicach u St. Modrzejewskiego: rower męski; o 11,30 w Otłoczynie u Szczepkowskiego: ca 25 m. trawy na pniu. 4921

Rej. 949/32.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy w Toruniu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

8-go lipca o 10 sprzedaje u sped. Hinca ul Mostowa przymusowym przetargiem za gotówkę: szafy, łóżka, pierzyny, umywalkę i różne sprzęty domowe i kuchenne; o 11 przy ul. Chełmińskiej 28: urządzenie restauracji, obrusy, wina; o 11,30 u sped. Sadeckiego: regał, biurko, stolik, maszynę do szycia, kanapę; o 14 na rynku w Podgórzu: umywalkę, lustro, obraz, zegar, stół bufet naczynia, emaljowe, cynkowe, żelazne, szczotki. 4920

1464/32.

Bartkowiak, komornik sądowy, Toruń, Rabiańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 lipca 1932 roku o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Bydgoskiej 33 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 maszynę do pisania i deski. O godzinie 12 u ekspedytora Sadeckiego: leżankę, stół, krzesła, lustro, zegar, samochód „Ford" i wiele innych rzeczy. 740/32

Kozak, komornik sąd. w Toruniu, ul. Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 lipca 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 maszyny do pisania „Adler", szafę ogniotrwałą do pieniędzy, samochód osobowy „Chevrolet", maszynkę do liczenia, wagę do ważenia zboża, biurka, krzesła, 2 fotele, garnitur koszykowy, lustro, kanapę, szafę do bielizny, obrazy, umywalnię, maszynę do szycia, zegar, szafę do rzeczy, dywany, bufet, 12 krzeseł skórą obite, radjoaparat kompletny, ubranie surdutowe, smokingowe, garderobiarkę i wiele innych rzeczy. 733/32

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG OFERTOWY.

Urząd Pocztowy Toruń 1 ogłasza przetarg na przewóz poczty:

a) między urzędami pocztowymi Toruń 1 i Toruń 2 (Dworzec Toruń-Przedmieście) tam i z powrotem trzy razy dziennie dwukonnym zaprzęgiem;

b) między urzędami pocztowymi Toruń 1 i Toruń 2 dwa razy dziennie jednokonnym zaprzęgiem;

c) między urzędami pocztowymi Toruń 1 i Toruń 3 (ul. Kościuszki 23) dwa razy dziennie jednokonnym zaprzęgiem;

d) między urzędem pocztowym Toruń 1 a stacją kolejową Toruń miasto raz dziennie jednokonnym zaprzęgiem;

e) rozwożenie paczek dwoma a w razie potrzeby trzema jednokonnymi zaprzęgami z Urzędu Pocztowego Toruń 1;

f) rozwożenie paczek jednokonnym zaprzęgiem z Urzędu Pocztowego Toruń 3.

Wozów odpowiednich dostarcza Zarząd Pocztowy.

Oferty pisemne z podaniem żądanej ceny wynagrodzenia miesięcznego za wszystkie przewozy razem z wyszczególnieniem cen za każdy z przewozów pod a) do f) z osobna należy składać w zamkniętych kopertach w kancelarji Urzędu Pocztowego Toruń 1 (Rynek Staromiejski 15) do dnia 30 lipca 1932 r. do godziny 10, podając na kopercie dokładny adres oferenta. W tym dniu i godzinie odbędzie się w Urzędzie Pocztowym otwarcie ofert i ustny przetarg, do którego będą dopuszczeni oferenci bez względu na wysokość podanej ceny po złożeniu wadjum w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty rocznego wynagrodzenia. Wybór oferentów zastrzeżony jest Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Dyrekcja ma prawo nie uwzględnić żadnego oferenta lub rozdzielić poszczególne przewozy pomiędzy kilku różnych przedsiębiorców, podających na dane przewozy jak najkorzystniejsze ceny.

Bliższych wskazówek udziela Urząd Pocztowy w godzinach urzędowych. 4919

Zlec. Nr. 224/IX.

Toruń, dnia 6 lipca 1932 r.

(—) Świątkiewicz,
w z. Naczelnika Urzędu I. kl.

Zakład Ubezpieczeń Pracown. Umysłowych

w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12

podaje do wiadomości, że pomiędzy 15 lipca a 1 września br. zostaną wykończone domy mieszkalne w Gdyni:

a) przy ulicy SŁOWACKIEGO i PONIATOWSKIEGO — dla prac. umysłowych

b) przy ulicy SZOSA GDANSKA dla prac. fizycznych. 4898

Pierszeństwo wynajmu mieszkań przysługuje pracownikom ubezpieczonym w Z.U.P.U., Ubezpieczalni Krajowej i Kasie Chorych, o ile przy podpisywaniu kontraktu złożą gwarancję, (kaucję) w wysokości 6-cio miesięcznego czynszu dzierżawnego w postaci książeczek oszczednośc owych P.K.O., Banku Gospodarstwa Krajowego, Komunalnej Kasy Oszczędności lub w papierach procentowych o pupilarnej pewności.

Podania o przydział mieszkań należy wnosić **wyłącznie** na specjalnych formularzach, które wydaje Administracja Domów w Gdyni, Aleja Kasyna, za pobraniem 0.50 zł i udziela wszelkich informacyj. Termin składania wniosków upływa z dniem 12 lipca br.

ZAKŁAD ŻADNYCH POŚREDNIKÓW NIE UZNAJE.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 9. 7. 32. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja „Kawiarnia Pomorzanka" o godz. 10: większą ilość stołów z płytami marmurowemi, kanapy lokalowe, krzesła wiedeńskie, piece żelazne, 1 aparat do piwa, jazzband i 1 urządzenie bufetowe; w Grudziądzu przy ul. Koszarowej 29 II p. w biurze mojem o godz. 12: 40 paczek papieru listowego, 3 teczki skórzane, 20 paczek spinaczy, 20 sztuk ramek do fotografji, 100 sztuk książek kuchennych, 6 kartonów papieru do pisania, 10 szkiełek kleju.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 9 lipca 1932 r. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Długiej 16 co następuje: kanapy, stoły restauracyjne z krzesłami, bilard, kredens, szafę, większą ilość obrazów, 1 pianino, różne wódki itp. przedmioty. Rzeczy te sprzedawać będę ogółem lub partjami.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 9 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie, ul. Grudziądzka 14: wagę Schembera; w Grudziądzu przy ul. Kalinkowej 1 o godz. 10: bufet i urządzenie składowe; w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 10 przy ul. Brackiej 9: kanapę, 2 fotele, szafonierkę i rower; o godz. 10 przy ul. Budkiewicza 14: maszynę do pisania.

Maćkowiak, kom. sąd., Grudziądz.

767/32.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 8. 7. 32 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Długiej 66 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do szycia „Singer", leżankę z nakryciem, biurko, stół, 6 krzeseł, lampa wisząca elektryczna, 2 nocne stoliki, umywalnię, stolik, 2 krzesła, stół 40 kg. sznurowadeł i waga stołowa. 4927

Zlec. Nr. 997/8.

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 8 lipca br. o godz. 9-tej sprzedam przy ulicy Ślusarskiej 7 (st. nr.) za natychmiastową zapłatą: ca 5.000 m^2 fornierów dębowych w klocach; sprzedaż w partjach większych i mniejszych. 4926

Zlec. Nr. 1030/8.

Kucharz, komornik sadowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 8 lipca br. o godz. 12-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: kanapę pluszową, bufet stołowy, 3 obrazy różne, lustro z podstawką, 2 bieliźniarki, kanapę, zegar regulator, szafę do rzeczy, stół okrągły, 2 bibljoteki, biurko, gablotkę, 6 par trzewików, damskie, męskie i dziec., 3 pary cholewek bronzowych, 8 kawałków skóry gramofon mały. 4925

Zlec. Nr. 1133/8.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek dnia 8 lipca 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawać będę w Szubinie przy ul. Św. Marcina 1 najwięcej dającemu za gotówkę: 1 maszynę do pisania, 1 szafę ogniotrwałą, 2 biurka, 1 szafę do akt. 4924

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Mieczysław Mosiewicz, notarjusz w Gdyni, działając na podstawie art. 43 i 56 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 o prawie o domach składowych — sprzedawać będzie we środę, dnia 13 lipca 1932 r. o godz. 10 w lokalu firmy „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni" s. z o. p. (Gdynia—Port) w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 20 skrzyń grzybów suszonych wagi brutto około 2150 kg.

Wyznaczone na sprzedaż grzyby oglądać można codziennie między godziną 10—11 a w dniu przetargu od godziny 8,30.

W tut. rejestrze handlowym A wpisano na str. 147 następującą firmę: „Opał Czersk" a jako jej właściciela Edmunda Weltrowskiego z Mosny. Prokurę udzielono Marcelemu Weltrowskiemu z Czerska.

Czersk, dnia 23 czerwca 1932 r. 4911

Sąd Grodzki.

Słoje i aparaty do konserw

poleca po najtańszych cenach 4532

P. Tarrey, Toruń

Stary Rynek 21. Tel. 138.

KRYNICA

uroczo położony pierwszorzędny pensjonat

„REDUTA"

tuż przy lesie (5 minut od nowych łazienek) pokoje słoneczne z balkonami z całodziennem utrzymaniem od zł. 10, komfort, doskonała kuchnia. Pensjonat otwarty cały rok. Do dyspozycji P. T. Kuracjuszy własny powóz. 4871

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopol"

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

6-cio pokojowe komfortowe

mieszkania

do wynajęcia. Wiadomość Toruń, ul. Krasińskiego 44, m. 3. 4899

Potrzebna

panna umiejąca dobrze gotować, na mniejsze gospodarstwo (60 mórg), która wraz z moją żoną wykona wszelkie prace domowe. Zgłoszenia uprasza się z podaniem wieku, obywatelstwa i zaborów pod „Wolne Miasto" do adm. „Gazety Gdańskiej". 338

Bezpłatnie

samotnej, wykształconej, do lat 30, dam pokoik z elektrycznością, używalnością kuchni, w willi przy Grudziądzu. Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego".

Na sprzedaż

Nowy rower, wialnia, platforma z konna, samochód osobowy „Fiat", samochód ciężarowy „Chevrolet" i ca 4.000 szt. butelek ½ ltr do piwa. Kryszczyński i Ciesielski. 4912

Lokal

handlowy w centrum miasta, narożnik **Szeroka i Mostowa,** od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia do **S. Lewandowski Inowrocław, Król. Jadwigi 4.** 4913

Pokój

do wynajęcia. Toruń, ul. Żeglarska 5. II. 4915

Strzelaj

do zwierzyny, ptactwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Firmy „Hubertus", Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652, ceny bezkonkurencyjne, naprawa broni. 4923

Kawiarnia Restauracja „GDYNIA"

Toruń, ul. Sienkiewicza 16 poleca pierwszorzędną kuchnię, obiad z 3-ch dań 1 zł. kolacja 1 zł. Na dobrze pielęgnowane piwa i wszelkie napoje ceny zniżone. 4917

Mieszkanie

umeblowane od 2—3 pokoi z łazienką kuchnią, zaraz do wynajęcia. Toruń, Łazienna 28 II. ptr. 4733

Spółka łowiecka

Rupienica — M. Bartodzieje — Zimnewody — wydzierżawia polowanie (3600 mórg) w dniu 17 lipca br. o godz. 17-tej w salce p. Kaźmierczaka w Bydgoszczy przy ul. Ruskiej 35. 4922

Nie zezwalam

na wynajęcie mieszkań, sklepu i przyjmowanie sublokat. w moim domu przy ul. Jęczmiennej 25/27 Właść.

Gniewkowski Stefan Podgórz. 4914

W dniu

5. VII. 1932 r. z dworca Mokrego do ul. Kościuszki została zgubiona torebka damska wraz z legitymacją na nazwisko Jadwiga Kamińska, wystawiona przez 8 bat. saperów nr. 136. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot takowej do 8 bat. saperów za wynagrodzeniem. 4916

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 4308

„Kieszonkowa Encyklopedja popularna"

stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materjał bogaty. Żądajcie prospektów: (dołączyć znaczek na porto) Kraków, Józefitów 10. (Poszukujemy zastępców). 3603

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

W czwartek, dn. 7 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka **„ORŁOW"** Operetka w 3 aktach Granichtaedtena. z wyst. Elny Gistedt. Legitymacje zniżkowe 50

W piątek dnia 8 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Premjera **„Pigmaljon"** Sztuka w 5 aktach Bernarda Shawa. Ceny do połowy zniżone.

W niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 16-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka Przedstawienie popoł. **„Szalona Lola"** Operetka w 3 aktach Hirscha, z wyst. Elny Gistedt. Ceny zniżone.

W niedzielę, dn. 10 bm. o godz. 20-tej Operetka Zdrojowa Ciechocinka **„ORŁOW"** Operetka w 3 aktach Granichstaedtena z wyst. Elny Gistedt. Legitymacje zniżkowe 50%

Telegramy

Z ostatniej chwili

Cała Polska manifestuje
pod hasłem:
„Nie damy ziemi, skąd nasz ród...“

Z całego kraju nadchodzą dalsze wiadomości o żywiołowych protestach ludności przeciw gwałtom i prowokacjom niemieckim:

I tak na terenie woj. tarnopolskiego odbyło się zwołanych z inicjatywy BBWR. 28 wieców z udziałem przeszło 40 tysięcy osób. Udział ludności był wszędzie żywiołowy, w wielu miejscowościach sale nie mogły pomieścić słuchaczy, wobec czego zebrania odbywano pod gołem niebem. Nastrój był wszędzie podniosły, ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki na cześć naczelnych władz Rzplitej. Na wszystkich tych wiecach uchwalono rezolucje, w których zebrani piętnują z oburzeniem kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzeczypospolitej, przygważdżają niesumienność i perfidję wrogiej propagandy, wywołującej i pogłębiającej kryzys światowy dla egoistycznych celów, oświadczają, że z wolą niezłomną i całą siłą odeprą skutecznie wszelkie ataki wymierzone przeciw dobru Rzeczypospolitej, oraz wyrażają zaufanie, że Rząd nadal będzie z całą energją zwalczał akcję wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi.

W woj. poznańskiem odbyło się również około 30 wieców, zwołanych z inicjatywy BBWR. i około 25 wieców — z inicjatywy Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Dzięki masowemu udziałowi ludności wiece te zamieniły się w wielką manifestację patrjotyczną, na której ludność Poznańskiego bez różnicy przynależności zawodowej czy politycznej stwierdziła uroczyście, że wszelkie próby naruszenia naszych granic rozbiją się o stanowczą wolę społeczeństwa polskiego.

Przepełnione pociągi omijając Sopoty dążą nad polskie wybrzeże

Z początkiem lipca dzięki nastaniu pięknej pogody i rozpoczęciu się wakacyj szkolnych, Gdynia i kąpieliska nadmorskie zaczęły szybko zaludniać się letnikami ze wszystkich stron Polski. Co prawda wszechwładny kryzys i tu poważnie dał się we znaki, a frekwencja, jak dotychczas jest mniejsza, niż w latach ubiegłych. — mimo to jednak pociągi przybywają przeważnie przepełnione publicznością, co pozwala rokować sezonowi na wybrzeżu niezłe widoki.

Jedno szczególnie jest pocieszające, mianowicie, że hasło bojkotu Sopot najwidoczniej odniosło swój skutek, gdyż. jak stwierdziły obserwacje, Z POCIĄGÓW POLSKICH, DĄŻĄCYCH Z GŁĘBI KRAJU PRZEZ TEREN WOLNEGO MIASTA DO GDYNI, W SOPOTACH PRAWIE NIKT NIE WYSIADA, a czasami nawet peron sopocki zupełnie świeci pustkami. Być może dobitna ta nauka ostudzi nieco zapędy nacjonalistyczne gdańszczan.

Święto morza w Gdyni
zapowiada się potężnie i wspaniale

Święto Morza, jak to widać z ożywienia, jakie zapanowało w Gdyni, *zapowiada się wspaniale i będzie potężną manifestacją.* Błogosławieństwa Morza, statków i wszelkiego sprzętu morskiego dokona ks. bisk. Okoniewski w obecności p. Prezydenta Rzplitej.

Komitet święta Morza dokłada starań, *aby 10.000 wycieczki i delegacje, które przybędą na uroczystość tę do Gdyni otrzymały niebywałe jeszcze widowiska na morzu i lądzie.* 65 proc. zniżka kolejowa umożliwi przyjazd wycieczkom z najdalszych zakątków Polski.

Poświęcenie „Lwowa“
Nowy statek polsk. marun. handl. rozpoczął wczoraj służbę

Wczoraj po południu *odbyło się w porcie poświęcenie nowowybudowanego dla polsko. brytyjskiego towarzystwa okrętowego statku „Lwów“.* Statek „Lwów“ będzie kursował na linji Gdynia — Hulm, co tydzień.

„Lwów“ ma 80,16 metrów długości, 12.2 metry szerokości i zanurzenie 4,58 metry. Tonaż jego wynosi 1.900 tonn. Szybkość statku 12 mil na godzinę.

Wczoraj statek „Lwów“ udał się w pierwszą podróż z ładunkiem drzewa i artykułów spożywczych do Hulm.

Nad poprawą jakości polskiego bekonu
radził wczoraj Związek Producentów

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Pod przewodnictwem prezesa Marbuta odbyło się ostatnio posiedzenie rady Polskiego Związku Bekonowego. Jednym z ważniejszych punktów obrad było omówienie sprawy rękowań dotyczących finansowania polskiej produkcji bekonowej.

Rada polskiego Związku bekonowego powzięła szereg doniosłych uchwał, z których najważniejsze dotyczą: Pogłębienie procesu w zakresie dalszego ulepszania jakości polskiego bekonu, forsowniejszej pracy w zakresie oddziaływania na rolnictwo w kierunku podniesienia trzody chlewnej. Przypomnieć tu należy że Polski Związek Bekonowy przekazuje na cele hodowlane 25 groszy od każdej sztuki ubitej.

Następnie Rada uchwaliła przedsięwziąć pewne kroki w kierunku osiągnięcia warunków sprzedaży i lepszych cen, jakoteż postanowiła wzmocnić wzajemne współdziałanie między poszczególnemi fabrykami bekoniarskiemi a Związkiem oraz między poszczególnymi fabrykantami. W związku z tem uchwalono urządzać regularne zjazdy bekoniarskie dla ustalenia rejonu i metod zakupu żywca bekonowego. Pierwszy taki zjazd odbędzie się dnia 7 bm. we Lwowie.

Wyjazd Marszałkowej Piłsudskiej

Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wyjechała z Warszawy w dniu 2-im bm. wraz z córkami Wandą i Jadwigą do Pikieliszek pod Wilnem, gdzie spędzi kilka najbliższych tygodni.

Von Papen ma „łagodzić“ stosunki polsko-gdańskie

Budapeszteński „Mai Nay“ porównuje manifestację floty niemieckiej w Gdańsku z wilhelmowską awanturą flotową w Agadir, która stała się przyczyną sojuszu wojskowego anglo-francuskiego. Tego rodzaju manifestacje — pisze dziennik — zmuszają Polskę do ostrożności. Jeżeli von Papenowi zależy na uzyskaniu sympatji Francji, to winien on starać się załagodzić nieporozumienie gdańskie, gdyż Francja nie opuści Polski.

Polskie grzyby w Niemczech na pierwszem miejscu

Berlin, 7. 7. — (PAT). W przywozie grzybów do Niemiec Polska zajmuje pierwsze miejsce. W roku 1931 Niemcy importowały 8.805 kwintali, w tem 7251 kwint. z Polski. Jak donosi Państwowy Instytut Eksportowy w maju r. b. zanotowała statystyka niemiecka przywóz z Polski w wysokości 317 kwintali na ogólną ilość przywozu do Niemiec 376 kwintali.

Gwałtowna rozbudowa fortyfikacyj w Prusach Wschodnich

Królewiec 7. 7. (PAT.) — Prace nad rozbudową fortyfikacyj w t. zw. trójkącie heilsberskim są w pełnym toku. Urzędy pośrednictwa pracy w większych miastach wschodnio - pruskich przeznaczają do tych robót specjalnie zaufanych ludzi, w dużej części młodzież akademicką. Ostatnio wyruszył z Królewca i Elbląga transporty robotników, liczące po 350 osób. Osoby, pracujące przy fortyfikacjach obowiązane są do tajemnicy. Do robót szczególnie ważnych używa się studentów i członków organizacyj wojskowych.

Polska pożyczka stabilizacyjna zwyżkuje w Londynie

Londyn, 7. 7. (PAT.) 7% pożyczka stabilizacyjna podniosła się wczoraj znowu o 1 punkt i osiągnęła kurs 67. Od poniedziałku pożyczka polska wzrosła na giełdzie londyńskiej o 10%.

W Polsce najmniej bezrobotnych

Lipsk 7. 7. (PAT). Prasa niemiecka, publikując statystykę bezrobocia w poszczególnych krajach europejskich, podkreśla *najniższą cyfrę bezrobocia w Polsce* co, jak stwierdza jeden z najpoważniejszych dzienników lipskich *jest wynikiem rozumnej zapobiegliwości obecnego rządu polskiego.*

Ograniczenie wwozu drzewa polskiego do Francji

Paryż, 7. 7. — (PAT). Rozporządzeniem z dnia 24 czerwca r. b. wyznaczony został kontyngent importowy na przywóz drzewa do Francji w 3 i 4 kwartale r. b. W myśl tego rozporządzenia Polska otrzymała kontyngent na drugie półrocze w wysokości 39991 ton. Z uwagi na to, że kontyngent ten został przekroczony, Polska może wwieźć obecnie 15682 ton, w tem 7841 ton w trzecim kwartale i 7841 ton w czwartym kwartale.

Sukces polskiego zespołu tanecznego w Paryżu

Paryż, 7. 7. — (PAT). W Paryżu zakończony został międzynarodowy konkurs taneczny. W konkursie wziął również udział zespół polski Tatjany Wysockiej. Pierwszą nagrodę w sumie 25.000 franków otrzymał zespół niemiecki z Essen, drugą nagrodę 10.000 franków — niemiecka szkoła taneczna w Hellerau pod Drezenem, nagrodę trzecią przyznano zespołowi Tatjany Wysockiej. Pozatem otrzymały medale szkoły monachijska, czeska i rosyjski balet Kniaziowa. Do Tatjany Wysockiej zwrócono się ze strony francuskiej z propozycją engagement. Wobec tego zespół polski pozostanie jeszcze czas jakiś w Paryżu.

Warszawski Al Capone przed sądem
Epilog „chlubnej“ działalności terorystów z placu Kercelego

Prasa warszawska szczegółowo omawia na swych łamach, w związku z toczącym się obecnie procesem, sprawę osławionej bandy terorystów „chlubnie“ działającej na targowiskach i placach handlowych stolicy, pod wodzą swego szefa Siemiątkowskiego, popularnie nazywanego „tatą — Tasiemką“.

Znakomicie zorganizowana banda (nie na tyle jednak, aby w końcu nie znalazła się pod kluczem) — teroryzowała od dłuższego czasu spokojnych i nieszkodliwych drobnych handlarzy z placu Kercelego, zmuszając ich do opłacania haraczów i „dyskrecji“, czerpiąc stąd długi czas bezkarnie wcale pokaźne dochody. Ludzie z pod znaku „Tasiemki“ ciężką i bezwzględną swą łapą i niesłychaną bezwzględnością sieli popłoch wśród steroryzowanego ośrodka handlu ulicznego, jakim jest popularny plac Kercelego i okolice. Bezwzględność ta właśnie ich zgubiła — najbardziej bowiem uciskani, mimo usprawiedliwionych obaw, zawiadomili wkońcu o wszystkiem władze bezpieczeństwa.

Rozpoczęta rozprawa, zgromadziła tak na ławach oskarżonych, jak i wśród świadków cały ten niecieakawy światek mętów wielkomiejskich nietyle może wszystkich z pod znaku owego Tasiemki, ile z całą pewnością z pod ciemnej gwiazdy.

Po przesłuchaniu oskarżonych, Sąd przystępuje do badania świadków, których w pierwszym dniu przesłuchano 12-tu. Przesłuchiwanie świadków, których powołano 150, potrwa zapewne do końca przyszłego tygodnia.

Proces zapowiada się dość sensacyjnie. Spodziewać się należy, że przyczyni się on do oczyszczenia zatęchłej atmosfery wszelakich warszawskich „Kercelaków“, Rzeźni Miejskich i t. p. ośrodków bandytyzmu i terroryzmu, uprawianego pod opieką pewnych „działaczy politycznych“.

Desperackie zabójstwo zrozpaczonej matki

Warszawa 7. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 14-ej *wydarzył się w Warszawie tragiczny wypadek,* a mianowicie, mieszkanka Grodna *Marja Złotnicka, lat 37, która wczoraj przybyła do Warszawy, weszła na piąte piętro klatki schodowej* w podwórzu przy ul. Marszałkowskiej 137, skąd *zepchnęła przez okno klatki schodowej swego 7 letniego syna Włodzimierza, następnie zaś wraz z dwuletnią córeczką swoją Zofją wyskoczyła z tegoż okna.* Matka wraz z dziećmi poniosła śmierć na miejscu. Powód desperackiego czynu jeszcze nie został wyjaśniony. Śledztwo w toku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“. „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pism.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł